

Kurier

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 189 (6536)

NIEDZIELA, 15. VIII. 65 r.

Szczeciński

Reforma czynszów i wprowadzenie dodatku mieszkaniowych

WARSZAWA PAP. Rada Ministrów, dążąc do poprawy gospodarki mieszkaniowej, postanowiła dokonać z dniem 1 października 1965 r. podwyżki czynszów za lokale mieszkalne. W związku z tym Rada Ministrów uchwaliła równocześnie wprowadzenie przejściowego dodatku mieszkaniowego na pokrycie wzrostu kosztów utrzymania z tytułu podwyższonej opłaty czynszowych. Dodatek ten wyplacany będzie z budżetu państwa, a zatem nie obciąża kosztów produkcji zakładów pracy.

DOTYCHCZASOWE czynsze wynoszą przeciętnie 1 zł za 1 m kw. powierzchni użytkowej mie-

sięcznie, są więc bardzo niskie i pokrywające zaledwie jedną czwartą faktycznych kosztów eksploatacji i remontów domów. Nowe opłaty zostały zróżnicowane w granicach 2,10 do 3,70 zł za 1 m kw. powierzchni użytkowej mieszkań miesięcznie — zależnie od stopnia wyposażenia lokalu w urządzenia techniczne i od wielkości danej miejscowości. W pewnych przypadkach stawki te będą nieco wyższe: mianowicie w domach położonych w strefie śródmiejskiej większych miast — o 10 proc., zaś w budynkach willowych z ogrodem — o 15 proc.

Ustalono podział mieszkań na 6 kategorii według wyposażenia technicznego. Tabela opłat prze widuje dla każdej kategorii stawki minimalne i maksymalne. W ich granicach prezydium rad narodowych ustala ostateczną wysokość stawek, biorąc za punkt wyjścia lokalizację danego budynku, jego stan techniczny, wielkość powierzchni pomocniczej itd.

Podwyższone opłaty obejmą wszystkich — w zasadzie — użytkowników lokali mieszkal-

nych w budynkach czynszowych, bez względu na to, czyż domy te stanowią własność (a więc zarówno w budynkach

(Dokończenie na str. 2)

„Każdy na moim miejscu zrobiłby to samo...”

Polak, który w czasie okupacji ukrywał 31 Żydów entuzjastycznie podejmowany w Nowym Jorku

NOWY JORK PAP. Lotnisko nowojorskie im. Kennedy'ego było w tych dniach widownią wzruszającej sceny. Kilkadziesiąt osób prawie przez godzinę nosiło na rękach zakłopotanego przybysza z Polski, jego żonę i troje dzieci. Kiedy przypadkowi podróżni dowiedzieli się, jaki jest powód tej owacji, wielu z nich spontanicznie przyłączyło się do niej.

OBIEKTEM tej serdeczności był obywatel polski STANISŁAW JACKOW, jego żona Joanna oraz trzech synów — Stefan, Wiesław i Tomasz. W latach 1942—1944 Jackow zamieszkiwał w Stanisławowie i udzielał pomocy ukrywającym się w okolicy Żydom. Z biegiem czasu liczba ukiekinierów żydowskich zaczęła wzrastać i w czerwcu 1944 roku, kiedy wojska radzieckie wyzwoliły Stanisławów, w ukryciu przebywało 31 osób w tym jedno dziecko urodzone w kryjówce.

Jackow ryzykował nie tylko życiem swoim i swojej rodziny, ale po zakończeniu działań wojennych odmówił przyjęcia jakiegokolwiek wynagrodzenia. Jego czyn był tym bardziej niezwykły, że ów Jackow miał siłą zaledwie o kilka przeliczeń od posterunku żandarmerii niemieckiej. Ponieważ utrzymanie takiej liczby osób przeobraziło możliwości materialne Jackowa, zorganizował on coś w rodzaju samopomocy wśród okolicznej ludności. Młokę otrzymywał od właściciela młynarza, miska od przyjacielskich chłobów. Przez całe lata nie zdarzył się wypadek denuncjacji lub szantażu, chociaż kryjówkę w Jackowa znało z biegiem czasu kilkadziesiąt osób.

Jeden z ukrywających się wówczas w Jackowa, Saginner, osiedlił się po wojnie w Argentynie. W ciągu kilku lat prowadził on korespondencje z towarzyszymi niedzieli. Postanowiono w końcu zaprosić Stanisława Jackowa z rodziną do odwiedzenia Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywa większość uratowanych. Jackow, przyjaciel chcąc jako modelarz w Warszawie, był tak wzruszony zaproszeniem, że oświadczył na lotnisku: „Nigdy nie przypuszczałem, że ktoś będzie po tylu latach pamiętał o tamtych wydarzeniach. Ostatecznie nie zrobiłem nic nadzwyczajnego, wielu Polaków, na moim miejscu zrobiłoby to samo”.

Radziecka „Sonda-3” przekazuje zdjęcia niewidocznej z Ziemi strony Księżyca

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje: radziecka stacja automatyczna „Sonda 3” sfotografowała drugą stronę Księżyca.

PO RAZ PIERWSZY sfotografowana została ta część niewidocznej z Ziemi strony Księżyca, która nie była objęta zdjęciami dokonanymi przez radziecką stację kosmiczną w październiku 1959 r.

Fotografowanie Księżyca zaczęło 20 lipca po upływie półtorę do by od startu, gdy „Sonda 3” znajdowała się w odległości 11 600 km od powierzchni Księżyca. Fotografowanie trwało godzinę i 8 minut.

Przekazywanie obrazów na Ziemię rozpoczęło się 23 lipca z odległości 2,2 mln km.

Pierwsze kadry obejmowały znaczną część Księżyca widoczną z Ziemi. Dalsze utrwały powierzchnie księżycowe przy bocznych oświetleniu słonecznym, gdy wzniesienia na powierzchni rzucały do brzo widoczne cienie.

Obrazy powierzchni Księżyca przekazywane są z pokładu stacji z wyrazistością 1 100 linii. Zapewnione jest uzyskanie obrazu powierzchni o wielkości około 5 min km kwadratowych.

Jakoś fotografii powstała dostrzec liczne interesujące szczegóły rzeźby powierzchni Księżyca. Zdjęcia uzyskane z pokładu „Sondy-3” będą opublikowane.

Stacja „Sonda-3” kontynuuje lot po orbicie wokółsonecznej. Praktycznie zdjąć drugą stronę Księżyca będące kontynuowane podczas seansów łączności, aż do najbliższych odległości od Ziemi.

Nowe stadium greckiego kryzysu

Rozłam w Unii Centrum

SOFIA PAP. Grecki kryzys rządowy wchodzi — jak się wydaje — w nowe stadium, wobec ujawnienia się rozłamowych tendencji w partii Unia Centrum. W sobotę zorganizowano w Atenach, że w poniedziałek w parlamencie greckim zostanie złożone oświadczenie o utworzeniu „niezależnej grupy” w łonie partii Unia Centrum. Na czele tej grupy staną dwaj b. przywódcy partii, STEFANOPULOS i CIRIMOKOS.

W kołach politycznych Aten oczekuje się, że król KONSTANTYN podejmie w poniedziałek dalsze decyzje w sprawie rozwiązania kryzysu rządowego, kiedy wykrystalizuje się sytuacja rozłamowa w łonie Unii Centrum.

W obliczu manewrów rozłamowych popieranym przez dwor królewski, przywódca Unii Centrum — PAPANDREU, zapowiedział, że zwróci się wprost do narodu. Zamierza on, według informacji agentów zachodnich, zorganizować wielki wiec w Atenach oraz spotkania z ludnością na prowincji.

Nowa miss

NOWY JORK PAP. Miss NRF, Ingrid Finger została w piątek wybrana „międzynarodową miss piękności” podczas konkursu w Los Angeles. Na drugim miejscu uplasowała się przedstawicielka Stanów Zjednoczonych, a na trzecim reprezentantka Włoch.

Jak się okazuje, nowa „miska” ma bardzo „rozległe” zainteresowania. Jak oświadczyła, najbardziej lubi muzykę Miksi i Chopina, a jeśli chodzi o jej upodobania kulinarne to pieczonego kurczaka i ostręgi. W przyszłości chce się poświęcić zawodowi dziennikarskiemu. Panna Ingrid Finger o wziętym przydomku „Pifi” ma 1,79 cm wysokości, wymiary jej biustu i bioder wynoszą 90 cm, zaś tall — 57.

Wybory w Los Angeles są konkurencyjną imprezą konkursu piękności na miss universum w Miami na Florydzie.

Są zabici i ranni

Gwałtowne starcia Murzynów z policją w Los Angeles i Chicago

NOWY JORK PAP. W mieście Los Angeles (amerykański stan Kalifornia) już trzeci dzień trwają zacięte starcia między ludnością murzyńską a oddziałami policji i Gwardii Narodowej. Starcia te rozpoczęły się przed dwoma dniami, a ich powodem było aresztowanie pewnego Murzyna przez oficera policji Bilans rozruchów wynosił w sobotę wieczorem 17 zabitych.

Według ostatnich informacji, ponad tysiąc żołnierzy Gwardii Narodowej wysłanej na pomoc policji w Los Angeles wkroczyło z karabinami na karabinach do dzielnicy murzyńskiej.

Ponieważ przez długi czas policja nie była w stanie przywrócić porządku, wokół dzielnic murzyńskiej wzniesiono barykady. Silne oddziały policjantów wkroczyły do rejonu zamieszek, aresztując wiele osób.

Podobne starcia co w Los Angeles, ale na mniejszą nieco skalę, mają miejsce w dzielnicy murzyńskiej Chicago. Policja aresztowała co najmniej 75 osób. Wiele osób odniosło rany. Przyczyną zajść w Chicago było zabicie 20-letniej Murzynki przez przejeżdżający z dużą szybkością wóz strażny.

Ewa i 20 Adamów

PARYŻ. Nudyści francuscy, nekani przez policję, przenoszą się ostatnio na wybrzeże belgijskie, nie zważając na panujące tam chłody. Ostatnio pewien policjant belgijski pełniący służbę na powierzchni mu odcinku plaży, usłyszał dochodzące go zza widmy rytmiczne klaszkanie w ręce. Zaintrygowany odgłosami poposezł w tę stronę i włosy stanęły mu na głowie z wrażenia. 20 młodych chłopców w strojach proleta Adama, otaczają nadobna Ewa, nie okryta nawet przysłowiowym listkiem figowym, która wykonywała jakiś rytualny taniec nudystryczny.

Paryska anegdotka dnia

PARYŻ. W Paryżu krąży obecnie następująca anegdotka: Pani Durand udeła się do szpitala w celu odwiedzenia swego męża, który został przejechany przez walcę drogową. W którym pokoju leży mój małżonek? — pyta pielęgniarki. — Ach, pan Durand — odpowiada siostra. Umieściłby go w pokojach nr 12, 13, 14.

6 tysięcy numerów „Głosu”

Ostatni, sobotnio-niedzielnny numer „Głosu Szczecińskiego” jest numerem jubileuszowym sześćdziesiątym. Z okazji tego jubileuszu „Kurier Szczeciński” życzy braćmiemu dziennikarom i kolegom-dziennikarom wielu dalszych tysięcy numerów, wielu sukcesów i stale rosnących nakładów.

Nareszcie słońce!

Foto: St. Cieślak



Kraj

Reforma czynszów i wprowadzenie dodatków mieszkaniowych

(Dokończenie ze str. 1)

zakładów pracy i rad narodowych, jak i w domach należących do właścicieli prywatnych. Nie będą natomiast dotyczyć mieszkań spółdzielczych oraz innych lokali wyłączonych spod publicznej gospodarki lokalami, w domach jednorodzinnych i małych domach mieszkalnych z wyjątkiem lokali zajmowanych na podstawie nakazu kwa terunkowego. Nie zostaną również zmienione czynsze w budynkach mieszkalnych położonych na wsi, agronomówkach, sanitarnych punktach weterynaryjnych itp. Zachowane zostanie także prawo nauczycieli do bezpłatnego mieszkania na wsi i w małych osiedlach.

Na dotychczasowej wysokości pozostaną także opłaty za lokale niemieszkalne przejęciowo za mieszkaniowe — sutereny, strychy itd. — których likwidację przewiduje się w najbliższych latach.

Czynsz według nowych stawek opłacać będą wszystkie osoby, których podstawą utrzymania jest wynagrodzenie za pracę. Takie same opłaty obowiązują także dla inwalidów, rencistów, przedstawicieli wolnych zawodów oraz pewną — wyliczoną w rozporządzeniu Rady Ministrów — kategorię osób.

Stawki czynszów dla podatków podatku dochodowego i obrotowego oraz stawki za tzw. nadmetraż pozostają bez zmian. Wynoszą one bowiem obecnie do 6 zł za m kw. Niezmienione zostają również dotychczasowe, ponoszone niezależnie od czynszu opłaty za: ciepłą wodę, centralne ogrzewanie, dostawę gazu, energii elektrycznej oraz używanie dźwigu osobowego.

Równocześnie z podwyżką czynszów wprowadzony zostanie przejściowy dodatek mieszkaniowy. Dodatek będzie obliczony indywidualnie dla każdej rodziny i będzie się różnił różnicą pomiędzy nowym czynszem a dotychczasowymi opłatami za mieszkanie. Przy ustalaniu wysokości dodatku zostanie podzielony na równe części pomiędzy wszystkich pracujących i wspólnie zamieszkujących jej członków i wypłacany będzie przez zakład pracy w formie miesięcznych dodatków do plac. Przedstawiciele wolnych zawodów, nie zatrudnieni etatowo, otrzymają przejściowy ekwiwalent za pośrednictwem swych stowarzyszeń. Zatrudnionym w nieuspołeczniionych zakładach pracy dodatki będzie wypłacał Zakład Ubezpieczeń Społecznych za pośrednictwem pracodawców zaś rencistom zajmującym mieszkania samodzielnie, zwiększone zostaną renty o wysokość podwyżki komornego.

Osoby, które zostaną dyscyplinarnie zwolnione z pracy lub samowolnie ją porzucią — tracą całkowicie prawo do dodatku. Pracownik, który bez usprawiedliwienia opuści choćby 1 dzień pracy w miesiącu traci w tym miesiącu prawo do dodatku.

Dodatek nie przysługuje właścicielom prywatnych przedsiębiorstw, płatnikom podatku dochodowego i obrotowego itp.

Wypłata dodatków rozpocznie się równocześnie z podwyżką czynszów.

W miarę wzrostu zarobków dodatki mieszkaniowe będą stopniowo zmniejszane. Dodatek w pełnej wysokości wypłacany będzie do końca 1965 r. oraz w każdym następnym półroczu, o ile średnie miesięczne wynagrodzenie pracownika w poprzednim półroczu będzie równe, bądź niższe od przeciętnego miesięcznego zarobku netto, u-

zyskanego w okresie 12 miesięcy poprzedzających reformę czynszów (od 1 września 1964 r. do 31 sierpnia 1965 r.), czyli od tzw. zarobku bazowego.

Wzrost zarobku (liczony za półrocze) — w stosunku do zarobku „bazowego” — przeznaczony będzie w połowie na obniżenie wysokości dodatku mieszkaniowego, aż do całkowitej jego likwidacji. Jeśli zwiększenie dochodów nie nastąpi, dodatek mieszkaniowy będzie wypłacany nadal w pełnej wysokości. Trwała utrata dodatku nastąpi dopiero wówczas, gdy średni miesięczny zarobek pracownika w okresie całego roku kalendarzowego wzrośnie o kwotę co najmniej dwukrotnie wyższą od sumy pełnego dodatku.

Nieco inaczej będzie się wycofywał dodatek mieszkaniowy osobom, których wyłącznym źródłem utrzymania jest twórczość zawodowa, działalność naukowa, literacka, artystyczna itp., a także pracownikom nieuspołecznionych zakładów pracy i osobom przebywającym czasowo za granicą. Osoby te otrzymywać będą pełny dodatek do 30 czerwca 1966 r. Począwszy od lipca 1966 r. ekwiwalent będzie stopniowo redukowany co pół roku o 25 procent.

Formalności związane z podwyżką czynszów i ustaleniem dodatków dokonywane będą przez administrację domów, a z wypłacaniem dodatków — przez zakłady pracy. Lokatorzy otrzymają zaświadczenia o nowym wymiarze czynszu oraz wyciągi z kart lokatorskich stanowiące podstawę do wypłaty dodatku mieszkaniowego najpóźniej do 10 września.

Głównym celem reformy czynszu jest poprawa stanu i eksploatacji domów mieszkalnych a w konsekwencji — lepsze zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa. Chodzi o zwiększenie środków finansowych, potrzebnych na pokrycie kosztów eksploatacji i remontów bieżących domów, co z kolei umożliwi w przyszłości właściwe utrzymywanie budynków

mieszkalnych oraz ich ogólnych urządzeń technicznych.

Dotychczas gospodarka mieszkaniowa była — wobec niskich opłat czynszowych — wysoce deficytowa. Deficyt ten sięgający w roku bieżącym 4,9 miliarda złotych pokrywał budżet państwa. Mimo tak wysokiej dotacji, gospodarka mieszkaniowa otrzymywała mniej środków niż wynosiła potrzeba prawidłowego utrzymania domów. W rezultacie, budynki czynszowe nie zawsze były należycie eksploatowane i konserwowane, a niekiedy nawet ulegały dewastacji. Obecna podwyżka czynszów zlikwiduje dotację państwa do eksploatacji i bieżących remontów domów oraz pozwoli przeznaczyć na ten cel dodatkową około miliarda złotych. Natomiast koszty remontów kapitalnych będą nadal finansowane przez państwo.

Decyzja o podwyższeniu czynszu związana jest również z rozwojem spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego i wyższym obciążeniem materialnym lokatorów — spółdzielców, które wynosi przeciętnie ok. 5,20 zł za m kw. Wielka rozpiętość między dotychczasowymi stawkami czynszowymi, a opłatami za mieszkania spółdzielcze — nie da się niczym usprawiedliwić. Różnica taka mogła istnieć przed laty, kiedy spółdzielnie grupowały niewielką liczbę pracujących, zaś domy spółdzielcze stanowiły znikomą część ogółu budynków mieszkalnych w miastach. Dziś odsetek użytkowanych mieszkań spółdzielczych wzrósł i będzie się nadal powiększał. W tej sytuacji kilkakrotnie wyższe obciążenie spółdzielców opłatami za mieszkania byłoby społecznie nieuzasadnione.

Środki uzyskane z podwyżki czynszów będą obrócone na poprawę stanu budynków mieszkalnych i ich lepszą eksploatację. Prezydium rad narodowych przy współudziale samorządu mieszkaniowego opracują konkretne plany poprawy w tej ważnej dziedzinie bytu.

Tryb obliczania czynszów i wysokości dodatków

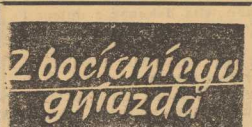
WARSZAWA PAP. Zgodnie z postanowieniami Rady Ministrów, nowe stawki czynszów obowiązują od 1 października br. Równolegle wypłacane będą dodatki mieszkaniowe. W związku z tym zarządy budynków mieszkalnych i administracje domów przystąpiły już do załatwiania niezbędnych formalności.

TECHNIKA OBLICZANIA czynszu i wysokości dodatków została tak opracowana, aby nie

obciążać lokatorów zbędnymi czynnościami. W pierwszej kolejności dozory budynków i pracownicy ADM dostarczą lub przesyła lokatorom formularze pt. „Oświadczenie najemcy”, w którym znajdują się wszystkie dane, niezbędne dla założenia tzw. karty lokatorskiej. Oświadczenia tego nie trzeba będzie powiadać, stemplować itp. Lokator powinien złożyć wypełnione oświadczenie w administracji domów mieszkalnych najdalej w ciągu 7 dni.

W grudniu dodatkowy rejs „Batorego” do Bostonu

GDYNIA PAP. Jak informują PLO, transatlantyk „Batory”, który 13 br. wyruszył w kolejny rejs liniowy do Kanady, w grudniu br. zamiast dorocznej wycieczki z turystami zagranicznymi odbędzie dotakowy rejs przez ocean. W związku z zamiarem w tym okresie rekić Św. Wawrzyńca, statek nie zostanie do portów kanadyjskich lecz do Bostonu w USA. Ostatni w br. rejs „Batorego” rozpocznie się 18 grudnia br. i zakończy 12 stycznia 1966 r.



STATKI NA WEJŚCIU:

- M/S „CHOCHLIK” — z Hamburga z doobnicą.
- M/S „ELBLĄG” — z Antwerpii z doobnicą.
- M/S „WILA” — z zachodniej Anglii z doobnicą.
- S/S „MALBORK” — z Randers pod bałastem.
- S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — pod bałastem z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

- M/S „PROSNA” — do Danii z węglem.
- M/S „NEREIDA” — do Gravesend i Londynu z cebulą i drobnicą.
- S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — do Danii z węglem.

Na podstawie oświadczenia oraz danych o mieszkaniu, administracja budynków założy każdemu użytkownikowi mieszkania kartę lokatorską, z której następnie zrobiony zostanie — oddzielnie dla każdej osoby pracującej w rodzinie — specjalny wyciąg. W wyciągach tych podana zostanie wysokość przysługującego dodatku. W oparciu o wyciągi z kart lokatorskich (najemcy obowiązani są dostarczyć je do swego miejsca zatrudnienia), zakłady pracy i inne właściwe instytucje wypłacać będą dodatki mieszkaniowe.

Wszystkie dalsze operacje dokonywane w zakładach pracy nie będą wymagały żadnych dodatkowych zaświadczeń. Jedynym w przypadku zmiany sytuacji w rodzinie (np. gdy jedna z osób otrzymujących dodatek powołana zostanie do wojska) — konieczne będą dodatkowe wyjaśnienia.

Wydawanie druków „Oświadczenia najemcy” już się rozpoczęło. Do 10 września br. wszyscy zainteresowani otrzymają zaświadczenia o wysokości obowiązujących ich czynszu. Do tego też czasu wystawione zostaną karty lokatorskie i doroczne najemcom wyciągi z tych kart.

W najbliższym czasie uruchomione w miastach specjalne punkty informacyjne, które służą będą szczegółowymi wyjaśnieniami na temat reformy czynszów i wprowadzonych dodatków mieszkaniowych.

W imię zdrowego rozsądku

TEN STAN musiał ulec zmianie. Komorne w domach kwaterekowych, zakładów pracy i w prywatnych domach czynszowych pokrywa tylko mniej więcej czwartą część wydatków ponoszonych na utrzymanie tych budynków. Mimo rosnących dopłat państwa do gospodarki mieszkaniowej, sięgających w tym roku już blisko 5 miliardów złotych — stan domów w miastach budzi uzasadnione obawy. Bo za niedbania w eksploatacji i remontach powodują przecięt — przez zrozumiałe niezadowolone lokatorów — przedwczesne „wykruszenie się” naszych dachów nad głową. A podczas gdy średni koszt utrzymania domu mieszkalnego powinien wynosić ok. 5 złotych za m kw. miesięcznie — płacimy średnio od jednego złotego do 1,60 (w domach prywatnych) miesięcznie.

Nasz mieszkaniowy medal ma i drugą stronę. Członkowie lokatorskich spółdzielni mieszkaniowych pokrywają całość kosztów swojego mieszkania. I płacą średnio po 2,50 za m kw. miesięcznie. Na dysproporcję tę można było zwracać mniejszą uwagę póki spółdzielców było... mniej. Ale spółdzielcza droga do mieszkania stała się i będzie w przyszłości drogą powszechną. Dwie trzecie mieszkań, jakie wybudujemy w nadchodzącej 5-letce, będzie mieszkaniem spółdzielczymi. A członek spółdzielni lokatorskiej to taki sam przeciętnie zarabiający człowiek pracy, jak lokator domu kwaterekowego. Dysproporcja opłat czynszowych stała się rażąca.

Jest jeszcze i trzeci względ, przemawiający za koniecznością regulacji. Może nie tak ważny jak poprzednie, ale również istotny. Jest nim rozpiętość opłat za mieszkania między poszczególnymi miastami i budynkami, administrowanymi przez różne zakłady pracy. Opłaty te wahają się między 0,35 zł do 2 zł za m kw., a znacznie przecięt różnice nie są uzasadnione ani kosztami utrzymania ani wartością użytkową mieszkań. Wysokość tych opłat wywołała się z podejmowanych przed laty nie skoordynowanych uchwał rad narodowych i decyzji zakładów pracy.

Biorąc pod uwagę powyższe względy Rada Ministrów wydała rozporządzenie wprowadzające z dniem 1 października rb. regulację czynszów za lokale mieszkalne. Obejmuje ona w zasadzie wszystkie budynki (zarządzane przez rady narodowe i zakłady pracy oraz stanowiące własność prywatną), wszystkie lokale i wszystkich lokatorów. Oczywiście oprócz spółdzielców.

Nowe stawki czynszu ustalone w granicach od 2,10 do 3,70 za m kw. powierzchni użytkowej różnicują opłaty za

mieszkania w zależności od wyposażenia (wodociąg, kanalizacja, gaz itd.) i od wielkości miasta, a w miastach liczących ponad 50 tys. mieszkańców przewiduje się ponadto 10 proc. wyższki za samodzielne lokale położone w śródmieściu. Wysokość czynszu dla poszczególnych grup lokali wyznacza rada narodowa, biorąc pod uwagę miejscowe warunki.

Będziemy więc więcej płacić za komorne. Ale zgodnie z zapowiedzią kierownictwa partii i rządu regulacja tych opłat nie pociągnie za sobą dla nikogo spośród ludzi pracy żadnej zmiany jego sytuacji materialnej, żadnego obniżenia jego zdolności nabywczej.

Równocześnie z rozporządzeniem o czynszach Rada Ministrów podjęła bowiem oddzielnie uchwałę, wprowadzającą w tym samym terminie przejściowy dodatek mieszkaniowy dla wszystkich zatrudnionych, zamieszkujących w lokalach, za które czynsz został podwyższony. Cała różnica, to znaczy pełna kwota podwyżki, będzie podzielona na równe części między wszystkich pracujących członków gospodarstwa domowego. Każdy z nich otrzyma co miesiąc przy wypłacie w swoim miejscu pracy odpowiednią część podwyższonego komornego. Do końca roku dodatek ten będzie wypłacany w tej wysokości każdemu pracownikowi niezależnie od uzyskiwanego w tym czasie zarobku.

W następnych okresach, ale tylko w miarę uzyskiwania przez pracownika większego zarobku — połowa tego zwiększonego zarobku przeznaczona będzie na stopniową likwidację dodatku. Inaczej mówiąc, dodatek będzie wypłacany w pełnej wysokości tak długo, póki zarobek pracownika nie ulegnie powiększeniu. Taki właśnie trwały charakter będzie miał dodatek dla rencistów, którzy nie zamieszkaują razem z innymi osobami uprawnionymi do otrzymania dodatku. Natomiast jeśli zarobek pracownika wzrośnie, to dodatek mieszkaniowy zostanie zmniejszony o połowę wzrostu zarobku. Likwidacja dodatku nastąpi zaś dopiero wtedy, gdy wzrost zarobku pracownika będzie dwa razy większy od należnego mu dodatku.

Regulacja czynszów jest gospodarzce koniecznością. Nie obciążą ona jednak w żadnym wypadku obecnych dochodów ludzi pracy. Pokryjemy ją albo z wypłacanych wszystkim pracującym dodatków mieszkaniowych, albo — po uzyskaniu zwiększonych zarobków — z tych właśnie zwiększonych zarobków.

Dalekopis Przyjazni

WYSTAWA RUMUNSKA W PEKINIE

W pierwszych dniach sierpnia br. otwarta została w Pekinie rumuńska wystawa gospodarcza.

PROGNOZY PŁONÓW

W całej Rumunii zbliżają się ku końcowi, według tegorocznych pierwszych danych zbioru, zbiory pszenicy, a przede wszystkim pszenicy, która w całej Rumunii obsiana było w br. około 3 mln ha.

ZMIANA NAZWY ORGANIZACJI MŁODZIEŻY

W pierwszych dniach sierpnia br. odbyło się rozszerzone plenum KC Związku Młodzieży Pracującej Rumunii, na którym jednogłośnie dokonano zmiany nazwy organizacji na: Związek Młodzieży Komunistycznej. (CET)

Ostatnie chwile Adolfa Hitlera

Choć historycy ustalili dotychczas wiele szczegółów ostatnich dni i godzin „Tysiąclecia Rzeszy”, wciąż jeszcze na jaw wychodzą nowe fakty i mało znane zdarzenia.

Myśli tygodnia

DAWAC CZY BRAC?

„Dawać jest nie tylko przyjemnie, ale także bez porównania wygodniej”.

ERICH KASTNER pisarz niemiecki

POZYWIENIE PISARZA

„Pisarze nie żywią się ani mięsem ani kurczakami, lecz wyłącznie pochwałami”.

HENRI DE MONTHFRANT pisarz francuski

OPORTUNIZMIE

„Oportunistę to ludzie, którzy nurkują z dołu do góry”.

JO HERBERT aktor z Berlina zachodniego (zebr. JB)

W PEWNYCH KOŁACH na Zachodzie i dziś jeszcze pokutuje legenda głosząca, iż „führer” widząc beznadziejność sytuacji i bojąc się wpaść w ręce wroga, wybrał „rycerską” śmierć, pozabawiając się życia wystrzałem z pistoletu.

Ostatnio w Moskwie opublikowano zeznania naocznych świadków (fragmenty drukowa no m. in. w wychodzącym również w języku polskim tygodniku „Nowe Czasy”), rozwijające tę „żołnierską legendę”.

Protokoły oględzin i przesłuchań sporządzone były w języku rosyjskim w tzw. bunkrze Hitlera, w schronie znajdującym się pod Kancelarią Rzeszy — w ostatniej berlińskiej „Główniej Kwaterze Wojskowej”. Wszystkie czynności śledcze wykonywała grupa wywiadowcza tzw. Specjalnego Wy-

działu Armii Radzieckiej w składzie: pułkownik Gorbuzin, podpułkownik Klimienko, major Bystrów i Hazin oraz tłumacza, lejttnant Rżewska.

A oto prawda o śmierci Hitlera, według relacji Heleny Rżewskiej: — W ustach Hitlera odnaleziono pozostałości szklanej ampułki. Oprócz dżafania trucizny — cyjanku potasu — nie zdolano stwierdzić żadnych innych przyczyn śmierci.

Podczas oględzin zwłok Ewe Braun komisja również ustaliła, iż przyczyną jej zgonu była trucizna. W klatce piersiowej żony Hitlera odnaleziono jednak otwór po kuli pistoletowej, a następnie także sam pistolet.

Sprawę tę wyjaśniono ostatecznie w trakcie przesłuchania dowódcy osobistej ochrony Hitlera, Rattenhubera. Oświadczył on radzieckim wywiadowcom, że służący führera, Linge, 30 kwietnia 1945 roku między godziną 15 — a 16 otrzymał od swego pana polecenie, aby po 10 minutach wszedł do gabinetu i „dostrzelił” go. Hitler wyjaśnił przy tym, iż obawia się powolnego działania trucizny i związanych z tym długotrwałych cierpień.

Linge wykonał ostatni rozkaz swego führera, jednak strzelając z „Waltera” — osobiście pistoletu Hitlera — był tak zdenerwowany, iż... chybił i kula trafiła w nieżyjącą już również Ewe Braun.

DARIUSZ PIATKOWSKI

Szkoła dżiu - dżitsu dla sekretarek

NOWY JORK, Jak donosi prasa amerykańska kierownika wydziału paszportowego Departamentu Stanu pani Knight wydała zarządzenie, aby pracownicy wydziału nie przechodzili z piętra na piętro schodami, ale jeździli windą i to trzymając się w pobliżu dzwonka alarmowego.

W związku z zarządzeniem pani Knight „New York Herald Tribune” pisze, że w Waszyngtonie coraz częściej zdarzają się rabunki, morderstwa i napadzi na niebezpieczne kobiety mieszkających w tym mieście. Waszyngtońskie dzienniki zamieszczają informacje dla kobiet o metodach samoobrony. Na Kapitolu otwarto szkołę dżiu-dżitsu dla sekretarek członków Kongresu, a jeden senator podarował swym sekretarkom małe rozpylaczki gazu łzawiącego.

20 lat wolnej Korei

Czenlima przeskakuje lata

W HALI PRODUKCYJNEJ pheniańskich Zakładów Budowy Elektroów (taki pheniański „Cegielski”) widnieje transparent z wizerunkiem cwałującego konia. To Czenlima, legendarny rumak z pradawnych koreańskich baśni ludowych, który za wi cher przez góry, rzeki i morza i wyzyskiwając ludzi, aby wzięty się do jego pędu.

Podczas oględzin zwłok Ewe Braun komisja również ustaliła, iż przyczyną jej zgonu była trucizna. W klatce piersiowej żony Hitlera odnaleziono jednak otwór po kuli pistoletowej, a następnie także sam pistolet.

Sprawę tę wyjaśniono ostatecznie w trakcie przesłuchania dowódcy osobistej ochrony Hitlera, Rattenhubera. Oświadczył on radzieckim wywiadowcom, że służący führera, Linge, 30 kwietnia 1945 roku między godziną 15 — a 16 otrzymał od swego pana polecenie, aby po 10 minutach wszedł do gabinetu i „dostrzelił” go.

Wielka ofiarność i pracowitość narodu, bratnia pomoc krajów socjalistycznych w najtrudniejszych chwilach przy budowie wypuszczonego niedawno pierwszego koreańskiego elektrowni (pomagał polscy specjaliści) wszystko to sprawiło, że w ciągu krótkiego okresu nadrobiono zaległości niemal wiekowe i to nie tylko w uprzemysłowieniu, ale także w dziedzinie oświaty i kultury.

Nie jest to niestety obraz całej Korei. Rozjem, zawarty w 1953 roku, nie przyniósł zjednoczenia kraju. Południe pozostało we władaniu amerykańskiej Kłki. Bliżej rządów to zamknięte jeden po drugim zakłady produkcyjne, tysiące ludzi pozostawionych pracy, niebywała korpucja w aparacie państwowym i rozdyt do rozmiarów niespotykanych w żadnym innym mniejszym kraju Azji budżet wojskowy: mała Korea Południowa utrzymuje 600-tysięczną armię.

Te nadmierne rozbudowane siły zbrojne stanowią „zaplecze rezerwowe” interwencji amerykańskich, dążących do rozszerzenia konfliktu w południowo-wschodniej Azji. Ale dążenie do podparcia władzy sobie malych naródów to niebezpieczna i zgubna doktryna. Amerykanie mogli się o tym przekonać raz jeszcze z okazji niedawnych demonstracji w Południowej Korei, podczas których często powtarzało się hasło: „Na Północny żyje lepiej! Zdamy zjednoczenia kraju!”. (m.j.)

Z papieżem na Monte Cassino

TAKA już utrwaliła się tradycja, że papież rządził ko opuszczalną Rzym, a tym bardziej Italię. Jeśli już do tego dochodziło, to najczęściej nie doborowo, lecz przy musow, pod presją władców, nieprzyjacień ustosunkowanych do papieża. Papież Pius IX holdując tej tradycji ogłosił się nawet, po upadku państwa kościelnego i wcieleniu Rzymu do Królestwa Włoskiego w roku 1870, „wzięciem Watykanu”. Do końca życia nie wychodził poza strzęp swego pałacu i teren bezpośrednio przyległy do Bazyliki św. Piotra. Jego następcy zachowywali się idem (czyli). Dopiero Jan XXIII przerwał to starą, utwierdzone przez Piusa IX tradycję, i nie tylko swobodnie poruszał się po całym Rzymie, ale udał się na przykład w charakterze pielgrzyma do Asyżu, gdzie papieża nie oglądano od wieków.

Papież VI Jakkobik nie jest konsekwentnym kontynuatorem reformatorskiej działalności Jana XXIII, to jednak po swym poprzedniku w całej pełni chciał podjąć.

W czasie trwania prac Sejmu Soboru ogłoszonego przez Pawła VI udał się w dniu 24 października do klasztoru na Monte Cassino i dokonał tam uroczystej konsekracji zrujnowanego w czasie wojny, a obecnie całkowicie odbudowanego klasztoru benedyktynskiego. Zapowiedziano przy tym, że papież odbędzie podróż helikopterem, który występuje z małego lotniska watykańskiego i wylądować w bram klasztoru.

Na Monte Cassino pojechał rankiem autokarem Biura Prasowego Soboru wraz z grupą dziennikarzy polskich i zagranicznych. Program pobytu Pawła VI na Monte Cassino poza uroczystą konsekracją klasztoru przewidywał odwiedzin cmentarza żołnierskiego. Papież przybył do klasztoru z pewnym opóźnieniem — z powodu złych warunków atmosferycznych nie mógł odlecieć helikopterem i odbył podróż samochodem.

Po odprawieniu nabożeństwa i dokonaniu uroczystej konsekracji klasztoru Paweł VI wygłosił przemówienie. Było ono poświęcone nie mały wyliczce w sprawie pokoju. Opatwo benedyktynskie na Monte Cassino — mówił papież — symbolizuje zarówno grozę wojny, jak i dobrodziejstwo pokoju. Dziś, w czasie wojny było całkowicie zniszczone klasztor, zaś dziełem pokoju jego całkowita odbudowa.

dział jednak poważne wątpliwości. Powiedział on m. in.: „Wydaje się nam wciąż nie do wiary, że akt wojny został popelniony przeciw temu opactwu. Monte Cassino zostało zbombardowane i zburzone. W ten sposób dokonano jednego z najsmutniejszych epizodów wojny. Nie chcemy być obecnie siedziami tych, którzy to spowodowali. Nie możemy jednak nie opłakiwać, że ludzie cywilizowani osmielili się uczynić z grobu św. Benedykta cel bezlitosnej przemocy”.

Papież nawiązywał tutaj do słynnego naloju bombowców angielskich i amerykańskich w dniu 14 lutego 1944 r., w wyniku którego opactwo zostało doszczętnie zbombardowane i prawie zrównane z ziemią. Zbombardowanie klasztoru Pius VI określił ponadto jako „grzech ciężki”.

Papież VI krytykuje więc pa sunięcie militarno-operacyjne lotnictwa alianckiego. Czyżby zapomniał, że nie opactwo jako takie było celem anglo-amerykańskiego ataku bombowego, lecz silne fortyfikacje wojsk hitlerowskich, które przekształciły klasztor w twierdzę wojenną?

Wypowiędz papieża, wywołala rozumiale zdziwienie. Już począwszy od dnia następnego ukazywać się zaczęły liczne publikacje prasowe, w których cytowany fragment przemówienia Pawła VI poddawany był krytyce. Szczególnie poruszeni byli uczestnicy bitwy pod Monte Cassino, walczący, oczywiście, po stronie alianckiej. Charakterystyczny był głos dr Lawrence Kale’a, z III dywizji wojsk amerykańskich, walczącej w sferze Monte Cassino, który na łamach „New Herald Tribune” pisał: „Dlaczego dopiero tak późno Watykan zaczął się interesować ckrucieżnym wojny? Dlaczego nie było slychać Watykanu, kiedy Niemcy niszczili i farzystowalicy Wiochy przygotowywały drugą wojnę światową i kiedy każdy inteligentny człowiek wiedział, że rządzaga strzesza katasrofa? Dlaczego nie była słów protestu przeciw „czechowi”. Kiedy pracowaly dzien i noc komory garowe i pelerce w nazistowskich obozach koncentracyjnych? „Grzech”. Tak, wojna jest grzechem, ale nie jest nim bombardowanie klasztoru, który był punktem obserwacyjnym i twierdzą wroga...”

Papież przypomniał również w swoim przemówieniu, że w czasie wojny należał do biskiego go otoczenia Piusa XII i był świadkiem straża i wysiłków Stolicy Apostolskiej, aby uchronić opactwo od zbombardowania. Ciśnie się tutaj pytanie, dlaczego Pius XII i jego wsoyl pracownicy nie podzieli straża, aby przeskądzić hitlerowcom w przekształceniu klasztoru w twierdzę i dlatego w ogóle nie protestowali przeciwko fa-

szystowskim zbrodniom wojen nym? I jak w takim razie ocenia papież bohaterstwo żołnierzy polskich poległych pod Monte Cassino, którzy przeciw szturmowali klasztor i, oczywiście, przyczynili się do jego zniszczenia?

Z odwiedzin cmentarza żołnierskiego polskich Paweł VI zrezygnował, wbrew pierwotnej wersji programu wizyty na Monte Cassino. Spod klasztoru samochodowy orszak papieski udał się wprost do Rzymu.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Kilkudziesięciu demonstrantów, protestujących przeciw wysłaniu dalszych kontyngentów wojsk USA do Wietnamu, wskoczyło na stopnie i zderzali pociągu towarowego, wiozącego uzbrojenie do jednego z portów kalifornijskich. Dzieła się to w chwili, gdy pociąg przejeżdżał przez stację Berkeley. Policja musiała zatrzymać się i policja sięgnęła demonstrantów.

CAF - FOTOFAX



Który „po bogu“?

Opowiadał mi pewien kapitan żeglugi wielkiej, że gdy przed 40 laty zamustrował na pierwszy w swoim życiu statek w charakterze maszyna, to pan bosman w sposób następujący poinstruował go o

„WPIERW — przedstawiasz sobie bansztafowa sirota — idzie kapitan, jechał go sek, dalej oficerafera majna z muchami i przez muchów, później długo, długo nie i pan bosman, to znaczy ja... Hierarchia statkowej społeczności, choć w sposób prymitywny została ujęta jak najbardziej prawidłowo. Istotnie na jej wyżynach znajdował się kapitan, zwany popularnie „pierwszym po bogu”. Ustawo dawstwo wyposażyło go w

ogromny zakres władzy na statku, zwłaszcza gdy statek ten znajdował się w morzu. Kapitan ponadto reprezentował interesy armatora, nie tylko wobec załogi ale także wobec agenta czy załodowcy. A ponieważ były to czasy niemożliwa łączności radiowej, na kapitanie ciążyły również znaczne obowiązki eksploatacyjne.

Po kapitanie szła „oficerafera majna”, która również — jeżeli chciała awansować — reprezentowała interesy armatora. Później był pan bosman i załoga, której interesy z reguły były odmienne od interesów armatora, a więc i kapitana. Jeżeli załoga była zgrana i należała do związku, a ponadto miała mądrego i odważnego delegata, to stanowiła pewnego partnera dla właściciela statku i jego reprezentanta — kapitana. Jeżeli nie, to z jej głosem się nie liczone. Chętnych było więcej niż miejsc w szeszupłuckiej wówczas flocie.

Trzeba jednak zaznaczyć, że związek między nimi nie był, w morzu obowiązująca ślepa dyscyplina. Każdy rozkaz kapitana był rzeczą świętą, bo podobził, jak powiadano — od „pierwszego po bogu”.

Byłoby na pewno uproszczeniem twierdzić, że nie więcej nie łączący załogi z dowództwem statku przez ślepej dyscypliny. W odróżnieniu od

du, załoga statku musiała solidarnie współpracować wobec niebezpieczeństwa morza, wobec stałego zagrożenia utraty statku, a nawet życia. Fakt ten musiał silnie wywierać pewną więź. Nie zmieniało to jednak w niczym istoty rzeczy, że między dowództwem statku a jego załogą istniał nie tylko podział społeczny, ale występowała także sprzeczność interesów. Łączyła ich natomiast żelazna dyscyplina, ogromny zakres władzy, w jaki wyposażono kapitana.

Może oczywiście ktoś powie dzieć, że było to 40 lat temu, a od tego czasu wiele się zmieniło. I to jest prawda. Ale przecież do dziś kapitana statku nazywa się — nie tylko w myśl tradycji — „pierwszym po bogu”. Ustawowy zakres władzy dowódcy statku handlowego nie różni się bowiem niczym od zakresu, w który był wyposażony przed 40 laty. Je go rozkazy jak dawniej są rzeczą świętą i muszą być bezwzględnie wykonywane, on — jak dawniej — odpowiada za statek, załogę i ładunek.

No więc co, nadal stosunek dowódcy i załogi oparty na ślepej dyscyplinie, mimo owych 40 lat, co ważniejsze mimo zmian społeczno-politycznych, jakie zaszły po wojnie w naszym kraju? Czyżby statek podlegał innym prawom niż setki lądowych zakładów, w których istnieją i działają organizacje partyjne i związkowe, wyposażone w prawo kontroli administracji, w których stosunek kierownictwa do kładu i jego załogi opiera się na świadomej dyscyplinie?

Istotnie, statek — w odróżnieniu od zakładów lądowych — podlegał i nadal jest podległy, w względu na statek zagrożenie ze strony morza wielomilionowej wartości statku, życia załogi oraz ładunku obowiązującej tu żelazna dyscyplina, ale nie ślepa. Znikły oczywiście różnice społeczne, nie ma rozbieżności interesów między dowództwem, a załogą statku, o bis strony są pracownikami tego samego społecznego przedsiębiorstwa, dyscyplina jednak pozostała.

Jaka jest więc rola „pierwszego po bogu” w nowym układzie stosunków, czy istotnie jest on tym „pierwszym”?

Trzeba powiedzieć, że rola kapitana statku w socjalistycznej flocie jest znacznie trudniejsza niż przed 40 laty. Dziś siłą nie może on zamknąć się w cichości swego salonu i stamtąd wydawać rozkazy, nie może ograniczyć się wyłącznie do spraw nawigacyjnych i eksploatacyjnych, a nie zajmować się problemami międzyludzkimi, konfliktami, nurtującymi załogę.

Dawniej stosunek — kapitan — załoga opierał się na owej dyscyplinie i to na pewno było wygodne

niesze i łatwiejsze dla kapitana. Dziś — jak przed 40 laty — kapitan musi żyć życiem całej załogi. Ale w szkole — jak przed 40 laty — nau czono go nawigacji, eksploatacji statku, astronawigacji i meteorologii, nie naucono go jednak psychologii. A właśnie od tej umiejętności, od złożenia stosunków z załogą, organizacją partyjną i związkową zależy sytuacja na statku, zasięganie porady, wstępy, dziś w dobre takiego poziomu łączności rozwinięła się także biurokracja, na która bardzo narzekała kapitania. Okólniki zalewają statki, jest ich setki. Co dowcipniejsi kapitanowie twierdzą, że są obecnie „drugim po bogu”, pierwsze miejsce zajęły... okólniki.

A. KILNAR

W NARODOWYM Banku Polskim w Warszawie dobiegają końca prace przy uruchomieniu elektronicznego centrum przetwarzania danych. Ekipy specjalistów instalują dużą elektroniczną maszynę matematyczną „Ner-312” produkci amerykańskiej, przystosowaną do obliczeń administracyjnych. W pierwszym etapie pracy centrum prowadzić będzie księgowość i sprawozdawczość wybranych stolicznych oddziałów NBP. Równocześnie maszyna prowadzi na sprawozdawczość i analizę wydatków budżetu centralnego, składającego się z kilkunastu tysięcy pozycji.

NA ZDJĘCIU: na pierwszym planie szybka drukarka drukująca wyniki (1000 linii), w tlebi zaś. Jednostki pamięci zewnętrznej.

FOTO — CAF: Dąbrowicki



Gdy po ćwiczeniach...

DLA ŻOŁNIERZY okres letni, to czas wytężonej pracy i wzmożonego szkolenia praktycznego na obozach i poligonach. Artylerzyści, czołgiści, piechota zmehanizowana, żołnierze wojsk powietrzno-desantowych, saperzy i żołnierze innych specjalności zdają w letnie praktyczne egzamin z swych teoretycznych umiejętności.

Żołnierze wojsk powietrzno-desantowych, od których wymaga się dużo hartu, wytrzymałości i wysokiej kondycji, przechodzą na wyszczelną wysokogórską, doskonałą się w skokach ze spadczonem m. in. do wody, i innych tego rodzaju ćwiczeniach.

Czołgiści, którzy w okresie zimowym trenowali w specjalnych obiektach forsowanie przeszkod pod wodą w warunkach zapewniania pełnej bezpieczeństwa, będą mieli teraz okazję do zdania praktycznego egzaminu już na prawdziwej rzece.

Żołnierze wojsk kolejowych i drogowych przechodzą letnie praktyki budując nowe drogi, naprawiając tory kolejowe. Wiele pomogą m. in. kolejarzom węża śląskiego, wymieniając szyny i rozjazdy, a także będą budować odcinki dróg w Bieszczadach.

Żołnierskie lato trwa również dla studentów wyższych uczelni cywilnych. Na zgrupowaniach przy jednostkach wojskowych doskonala w praktyce umiejętności nabyte podczas szkolenia na studium wojskowym swych uczelni.

Dużo uwagi poświęca się w wojsku organizacji kulturalnego wycieczki w dni wolne od zajęć oraz po zajęciach w dni szkoleniowe. Dowódcy, aparat partyjno-polityczny i organizacje Kół Młodzieży Wojskowej organizują wiele atrakcyjnych form żołnierskiego wycieczki pod hasłem: bawiac — uczyc.

Wygląda się więc interesująco odczyty, prowadzi konkursy, wyświetla filmy, urządza się gry i zabawy sportowe, wieczorki taneczne itp.

Żołnierze 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej współpracują ściśle z ZMS. Organizują wspólne dni wycieczki, wycieczki po Krakowie, imprezy na wolnym powietrzu, wieczorki taneczne itp. W jednej z jednostek czynna jest kawiarenka z daniem, do której chętnie przychodzi dziewczęta z pobliskiej dzielnicy, a zwłaszcza z Zakładów Farmaceutycznych „Polia” z którymi jednostka współpracuje.

Kończącowy z 1 pułku zmehanizowanego w dni wolne od zajęć biorą udział w spotkaniach z młodzieżą okolicznych wsi i wspólnie organizują z nią wspólne artystyczne.

W jednej z jednostek okręgu Pomorskiego staniem KMW przy współdziałaniu miejsckiej organizacji i towarzystw kulturalnych wprowadzono tzw. „kulturalne czwartki”. Tego dnia w mieście organizuje się dla żołnierzy wieczorki taneczne, prelekcje, seanse filmowe. Żołnierze spotykają się z młodzieżą robotniczą i chłopką w kawiarenkach, klubach przyzakładowych i świetlicach. „Czwartki” cieszą się niezwykłą popularnością. (Sok.)



Mało o autorce

Kawiarńia pod muzami

BEZ KRZYKU, proszę państwa, bez reklamy, bez szumnych zapowiedzi i wypowiedzi, bez całego tego hałasu, który, niestety, szczególnie lubią stwarzać wokół siebie młodzi i tzw. „młodzi” twórcy (niektórzy dala bozia więcej tupetu, niż talentu) — urodziła nam się (a poród „dzięki” technice wydawniczej w kraju trwał... trzy lata) nowa, druga już ksiązka tej szcześcińskiej autorki: tom opowiadań „SPOTKANIE W WOLKENBERGU”. Jest to ciekawe dziełko. Gorąco je państwu polecam. Czynnie to oczywiście nie jako krytyk literacki, bo przecież nie pretenduję do tego go fachu, lecz myślę, że i krytycy przyjmą ten zbiorek chętnie i z zycielnością.

Autorka „Spotkania w Wolkenbergu” i poprzedniego tomu opowiadań — „Jerozłima czterech latem...” p. KATARZYNA SUCHODOLSKA, na pewno jest mało znaną dla zwykłych czytelników — słucha czy. Pani Suchodska bowiem nie uważa się za zawodową pisarkę. Powiedziała mi to, prosząc równo ciesznie, aż o niej samej starała się napisać jak najmniej. Muszę jednakże (bardzo przepraszam, pani Katarzyno, że nie da się tego uniknąć) powiedzieć, iż cieszy się dużym mirem w szcześcińskim środowisku twórczym i że jej zdanie w wysokości jest tutaj cenione. Muszę też — bo wymaga tego konwencja tej rubryki — chociaż jak najwięcej, jak na obwołanie ksiązki, chociaż namiętnie, podać szczegóły z biografii literackiej naszej noweliste.

Twórca była własną debiutowała wie: w 1951 roku, niemal równocześnie z przyjazdem na stałe (do roku 1950) do Szczecina. Ale od 1948 roku przebiegła w szcześcińskim pozostając roszyjskiej, ukrańskiej i białoruskiej na język polski lub polski na łamie języki. W swojej twórczości prozatorskiej natchnieniem, jak dotychczas, posługuje się krótkimi opowiadaniem.

Utworki zawarte w tomiku „Spotkanie w Wolkenbergu” sięgają przeważnie do powojennych początków na naszych ziemiach nadodrzańskich.

„DZIAŁO SIĘ TO W CZASACH — JAK TO SIĘ TERAZ MÓWI — KIEDY TO WSZYSTKO SIĘ ZACZEŁO...” — opo-

wiada bohater jednej nowelki. Autorka, sama repatriantka „za Buga”, pokazuje nam początkowe losy przeszczepionych na nową ziemię swoich pobratymców. Na razie jesteśmy już im tu wszystko obecne. Tęsknią:

„...A noc jakby się uwziela — stoi w miejscu, dusi na pierś. U nas, nad Horyniem, byłaby ona o tej porze chłodna, czysta, gwiazdy by leciały (...) Tutaj nie, tutaj inaczej...”
 „...Jak wszedłem do domu, co go syn zajął — po bogatym reżniku był dom — do kuchni jak wszedłem, tak — dążył ktoś — że mnie dusił, nad Horyniem, byłoby on i zastłogło we mnie wszystko w środku na kamień (...) w tej kuchni podłoga z polowych cegiełek, jedna łobie biała, druga niebieska. Piec na kochach nogach, niklowany — na czeskich kolonach takie u nas byłoby — też po bokach nikiłowe wyloty, a do tego jeszcze i ściany kaflowe, ale już nie białe, tylko takie wiejące żółte. Zimno, sisko, pstro, nu — czerepina miał...”

Pokazuje więc Katarzyna Suchodska tamte dni, gdzie in dzieł ukazowane tylko bohaterze nie — inaczej. Lecz oto tutaj są, jak i tamtych, nad Horyniem czy Przypca, lasom zagrażają owady szkodniki, tu tejże, jak i tamtej, ziemi po trzeba ziarna — i ziemia ta przestaje być ludzom „za Buga” obca.

Jej Bohu! Jak pani Suchodska zna tych ludzi z różnych tam dawnych Kipniszek, Pastumytów; jak rozumie ich testnoty, ich dusze chłopackobiedniaków! Jak umie pięknie się posługować ich językiem („...Postawili, widziś ty, kolo mnie kopieki...” „...Chyba to kofi? Zauwierga! (...) Ksiou — mówię do niego — „Marnoc, ksiou maleńki!” — „Serce mi c chopaka... nu... bolalo Naszeż Stefanowym syn...”) Jak pani Suchodska tych ludzi kocha! Powiedzieliem to jej. Wtedy usłyszalem, z takim samym, jak u jej bohaterów, zaspiewem w mowie: — To są moi ludzie!

Serdacnie bliski stosunek pani Suchodska do prostych ludzi przebiega wreszcie u niej w opowiadaniu „W boczej uliczce”. W nim także jest podziwiać możemy kunszt, z jakim w paru krótkich zdaniach potrafi oddać tych ludzi zyciorusy przeszczepionych:

„Kobieta, do której się zbliżam, jest wysoka i chuda. Gdyby nie kolorowa chusteczka na głowie, byłaby to meszka postać. Miała posusza szeroko, równomiernie: krok — zamach, krok — zamach... Hej, siostrozyczko, to nie kosa, to nie łaska! Probniej trzeba, drobnie, uliczka wąska, gładka jak klepasko w izbie, opamiątki się...”

Można by tak bez końca cytować z tej, niegrubej przecież, księżki z madrości i dobroci. Wszakże czytelnik naj lepiej w niej zasmakuje, kiedy ją sam przeczyta. I razem z nią powie autorce: prostymy o więcej.

JAROMIR TRYGLAW

Co czwarty lodzianin

PRZED dwudziestu laty Łódź — drugie pod względem wielkości miasto w Polsce — była typowym przykładem kapitalistycznego budownictwa i zaniedbania, braku jakiegokolwiek troski o człowieka pracy. Dziś to czwarty lodzianin mieszka w nowocześnie wybudowanym w dwudziestolecie mieszkaniu. Łódź stała się wielkim placem budowy. W latach 1946 — 1954 wzrosła o tutaj 140 000 izb.

NA ZDJĘCIU: fragment osiedla „Majak”

FOTO: CAF — Matuszewski



Kobiety pracują, a mężczyźni są zmęczeni

OTYM, że kobiety są „silną płcią” dowiedzieliśmy się po wojnie światowej 1914-1918 r., kiedy reasumowano ich pracę w fabrykach, biurach, szpitalach i szkołach, gdzie zastępowały mężczyzn walczących na froncie. Po raz pierwszy niewiasty wyszły wóz czasu w ogromnej liczbie ze swych domowych pieleszy i dały sobie radę. Ale chwaliły się, że „nie do zdarcia” nie zważali sobie sprawy, że to, co było wojenną koniecznością, już się nie odmieni, a podwójna rola kobiety zawodowej i domowej — nie wynika z okoliczności, tylko z rozwoju cywilizacji.

„Cach, których przyczyną jest atmosfera domowa. Sądzą oni, że współczesna kobieta — równorzędny partner na polu zawodowym i intelektualnym — w rodzinie nie stwarza już mężczyźnie domowego środowiska relaksu. Ze stała się „matką”, stała się bezczelnością lub mało uczuloną, a stylem bycia również i w domu nie różni się od jego otczenia zawodowego. Słowem, że piękny „moment” wytchnienia po pracy w — jak to nazywają Francuzi — miękkich pantoflach uciecia w stronę, a koszty psychicznego przystosowania się do nowej atmosfery płac mężczyźni przeciwważną utratą pełni młodoci.

Chciałoby się zażartować, że znów jest okazja do „cherchez la femme” — winowajca? Szukaj kobiety! Ale gdzie nam do żartów — przecież męska choroba wieku przynosi straty również kobietom... IRENA FRACKOWIAK

„Fantomas powraca”



REŻYSER francuski Andre Hunebelle rozpoczął realizację filmu „Fantomas powraca” według powieści Marcela Allain. Główne role grają Jean Marais i Mylene Demongeot.

NA ZDJĘCIU: niesamowity Fantomas (Jean Marais) i jego partnerka.

FOTO: CAF

Romańskie budowle w polskim Głogowie

Minione sezony przyniosły m. in. odkrycie dwóch bazylik późnoroemańskich oraz walow obronnych, nie opodal zamku książąt głogowskich. Obiektem największego zainteresowania naukowców jest obecnie XIII-wieczna kolegiata na Ostrowiu Tumskim, wzniesiona na planie łowie XIV i XV stulecia. W podziemiu nawie kolegiaty, z wykopu głębokości 5 metrów, wydobyto fragmenty, podług archeologów datują na koniec X — początek XI wieku.

W wykopie w nawie głównej kolegiaty odkryto fragmenty murów kamiennych i fundamentów wczesnoroemańskiej budowli, pochodzące z dwóch różnych okresów. Są pewnie przesłanki, że nie jest to obiekt sakralny, ale świecki. Gdyby te przypuszczenia się potwierdziły, byłoby to prawdziwa sensacja archeologiczna. W każdym razie budowle te wzniesiono najpóźniej w XII wieku. Jakże to są obiekty i ciekawe. Biskupstwa Krzywosąskiego czy też wczesniej — wykaza niewątpliwie dalsze badania.

Rozmowy w altanie

Brokuly włoskie

— Nie! Nie! Nie trzeba mi poma gać. Już kończę wyjmować tniarski i zaraz przyjdę do altanki. Proszę tam wejść i poczekać.

— Dobrze, już idę. Pan Michał ciekawie zerkał na leżącą na stoliku kartę papieru. Chwile popatrzył na dojrzwające chwile, lecz zainteresowanie kartką było tak wielkie, że zeszukał ją, pomógł zacząć sałatkę w ilości 2 kg/ars i superfosfatem 2 kg/ars, pod rabarbar dać 2 kg/ars sałetrzaku, superfosfatu i soli potasowej, pod kapuste 2 kg/ars saletry ogorki spryskać miedzielcem 50 w ilości 0,5 kg na 100 l wody...

— No, już jestem.

— Sądziłem, że to jakiś list miłosny, a tymczasem...

— Kto wie, może to jest list pisany szczerem, a to są do niego załączniki?

— Przecież to są torebeczki z nasionami. Tu nawet jest napis: kalnare białe, brokuly, kapusta... pekińska.

— Chińska, czarna.

— Tak?

— Oczywiście!

— Z czego pan nie rozumie?

— Np. co to są brokuly?

— Brokuly włoskie są roślinami podobnymi do kalafiorów, z tym, że można je gotować, a nie tylko zbierać do listopada wlaśnie. Po ścięciu róż głównych gdzieś we wzniesiu z kątów liści wystają różne brokuly, które nie używa się. Zbiórka z zawartością witamin i innych związków różom głównym. A trze ha panu widzieć, że brokuly mają dużą zawartość witamin, wapnia i innych soli mineralnych.

— No to w takim razie...

— Idzie pan śmiać!

— Nie, zapraszam się do pana na brokuly z masełkiem i tartą bułeczką.

— Dobrze, w październiku pana zapraszę. Tylko jeszcze lepsze są pod beszamelem.

OGRODNICZKA

Czy jadła pani liofilizowanego kurczaka?

LIOFILIZACJA jest to sposób suszenia głównie środków żywności, preparatów farmaceutycznych lub innych substancji przy zastosowaniu wymrażania. Owoce, mięso, lub inne produkty umieszczone w szczelnej komorze zamraża się w stanie świeżym do minus 30 lub minus 40°C, a następnie z komory wypompowuje się powietrze.

W próżni lód może zamieniać się bezpośrednio w parę, ale do tego konieczne jest doprowadzenie pewnej ilości ciepła. Wobec tego po zamrożeniu produktów i po wypompowaniu powietrza komorę podgrzewa się na tyle, by lód mógł pracować, a temperatura pozostawała bez zmian. Powstająca para usuwają z komory pompy próżniowej. Surowce wysuszone w ten sposób w niskich temperaturach poddaje się następnie dosuszeniu, wciąż w próżni, w 30 do 60 stopni C powyżej zera.

W konsekwencji otrzymuje się produkty idealnie suche, które zawierają w sobie szczerne opakowania bez dostępu powietrza. Tak spreparowane środki żywności można przechowywać wiele lat — nie tracąc one swych pierwotnych właściwości. Namoczone — nasiąknięte wodą lub rozpuszczają się w niej — przywracają swój pierwotny kształt, smak, zapach, wygląd, zabarwienie i właściwości odżywcze.

W najbliższym czasie w Szwajcarii ma się ukazać w sprzedaży liofilizowany ekstrakt kawy, który ma w pełni zastąpić ekstrakt typu Nesca czy Marago. Kawa liofilizowana ma postać brązowych świecących kryształków szybko rozpuszczających się w wodzie. Pod względem smaku i aromatu napój przyrządzony z ekstraktu liofilizowanego nie różni się niczym od kawy naturalnej. Również w budowie są fabryki męka liofilizowanego.

Nie wszystkie jednak produkty nadają się do liofilizacji — np. ani śliwki ani pomarańcze nie można w ten sposób preparować, natomiast doskonale się do tego nadają jabłka pokrojane w cienkie plasterki lub porzeczki. Tłustego mięsa nie poddaje się liofilizacji, natomiast z mięsa chudego, szczególnie z drobiu, ryb i mięczaków otrzymuje się doskonale preparaty. (S.K.)

Sto lat światowego przeboju

RAWANA. W tym roku miała sto lat od pojawienia się jednej z najbardziej popularnych piosenek świata „La paloma” („Gołębica”). Autorem muzyki był hiszpański kompozytor Sebastian de Yradier, żyjący w 1865 r. na Kubie. Pierwszą wykonawczynią utworu była słynna wówczas śpiewaczka — Coneta Mendez.

Pewne tragiczne wydarzenie przyczyniło się do szerokiego spopularyzowania „La palomy”. Ostatnim życzeniem cesarza Meksyku — Maksymiliana, skazanego na karę śmierci, było... wysłuchanie tej melodii. Rankiem 19 czerwca 1867 r., gdy zamilkła ostatnia nuta pieśni — rozległa się salwa plutonu egzekucyjnego.

„MALA GŁÓWKA” NA NADCHODZĄCY sezon jesienno-imowy paryski fryzjer Molinari lansuje „malą główkę” — włosy ściele do tyłu a la garonne, czoło zakryte grzywką, uszy odstojące, ewentualnie kosmyk spadający na policzek. FOTO: CAF

Za kulisami

PRZEMILA twarz Edyty Wolf czak, wysmukła sylwetka Jana Suzina, lektorów dżenn mika, redaktorów prowadzących popularny magazyn, każdy telewizor rozpoznaje bez trudu w największym tłumie. To nasi do brzy znajomi z widzenia! „Ale, podobnie jak w naszym życiu zawodowym czy prywatnym, mamy licznych telewizyjnych znajomych z nazwiska”. Dokładniej z planyzy pojawiającej się po każdej audycji. Informuje ona zwiedzających realizację — pan X, kamery — pan Y, światło — pani Z, dźwięk, ilustracja muzyczna...

NA MOSTKU KAPITAŃSKIM TO OCZYWIŚCIE przenośnia, ale tylko jeśli chodzi o miejsce akcji. Mostek kapitański to pokój realizatorski znajdujący się nad studio, skąd przez szklaną ścianę można widzieć co się rozgrywa ponad na obszernym placu boju, wśród fragmentów dekoracji, najróżniejszych mebli, reflektorów, świateł umieszczonych na żelaznych szynach i innych nieznanym lakto w urządzeniach, osaczających zewsząd każdego, kto znajduje się w ich zasięgu.

Głównodowodzący, realizator audycji, nie patrzy jednak w dół przez szybę. Ani na chwilę nie odwraca oczu od stojących przed nim w dwóch rzędach kontrolnych telewizorów, ścisłej monitorów. Ani na chwilę nie opuszcza pulpitu przypominającego klawiaturę wyposażoną w pokątną liczbę przycisków. Co to? Jeden z uczestników audycji wyrażnie „slabnie”. Widzę to w telewizorze poglądowym. Jedną ręką palca głównodowodzącego realizatora zdejmując go z widzieli. Telewizja ogłusza już inną twarz, za chwilę jakiś wykrzes, po tem wszystkich rozmówców zgro-

madzonych przy stole w studio. Nie zdając sobie sprawy, że tak a nie inaczej dzieje się za sprawą realizatora, który jest między innymi montażystą audycji, spowalają w logiczną całość poszczególne ujęcia. Tu nie można ciąć i kłieć po namwisie. Decyzja i wykonanie następują błyskawicznie i są nieodwracalne. Błąd o jakość programu toczy się zawsze na oczach widzów!

TO JEST SZTAFETA

— TELEWIZJA jest sztuką zespołową. Trudno określić gdzie się kończy czas pracy, a gdzie zaczyna się praca drugiego człowieka. — To słowa Jerzego Antczaka, na czołowego reżysera TV, znanego z wielu znakomitych spektakli. Wiemy już co się dzieje na mostku kapitańskim, załajmymy jeszcze na dół do studia. Ekran pokazuje nam tylko mały wycinek, za stołem na te dekoracji, kilku dyktujących panów, albo dialog aktorskiej pary. Tymczasem wokół nich, za kulisami wyznaczonymi

torów posłusznie wykonują rozmaite akrobacje na rozkaz głównodowodzącego. W ten sposób rolę w czasie audycji odgrywają niewidzialni maszyniści. — miejż zmniejsz dekoracje niewidzialną ręką, bo ponoż w jakimś spektaku przebił aktor na oczach telewizorów! Gdy kamera ukazywała twarz, oni, zmieniali na nią szalki. Bo najlepsza technika, to taka która nie widzi twierdzą realizatorzy. Do telewizyjnej kuchni via ekran wstęp wzbroniony.

BY SŁOWO STAŁO SIĘ... AUDYCJA

DZIAŁ Realizacji TV, którym kieruje Marian Pyznik, skupia własność owych niewidzialnych. Ich praca nie ogranicza się tylko do bezpośredniego udziału w audycji. Realizator światła opracowuje uśrednio dokładny szczegół całego jej oświetlenia mając na względzie wymogi „okaz” kamery, charakter programu, rozmaite efekty wzbogadzające treść audycji. Realizator dźwięku również przed tem dobiera wszelkie efekty mające owarzyć audycję. Głównym instrumencem realizatora służącym do przeniesienia na ekran treści zawartej w scenariuszu, jest kamera. W kolach fachowych mówi się już nawet o poli-

szklanego ekranu

zasłaniem kamer, uwijają się, niewiarygodna często zrecznością, niewidzialni żołnierze pierwszej linii. Wystarczy, by asystent kamery zdjął zwłokom po podłożu, by operator mikrofonu zbynie załajmy potrzebny żarów a już melibysny niemiarzone dodatkowe efekty. Dodajmy, że kamery będące w dyspozycji TV przedstawiają wiele do życzenia i chyba tylko dzięki ka-walerskiej fantazji naszych opera-

skiej szkole operatorskiej. Podporządkowana jej dyscyplinie kamery ma „oddechac rytmem aktora”, ma równocześnie wyznaczac telewizora do tego stopnia, by zgodnie z jego zyczeniem wyłapywać, a nie niszczyć fragmenty obrazu. Bo — jak to powiadał nasz realizator — telewizja jest sztuką zespołową ale wszystko co dzieje się na ekranie jest przeznaczone dla jednego widza. IRENA SOLIŃSKA



Drugi tytuł mistrza Polski dla Wiesława Mianika

NIE DOSTARCZYŁ SPODZIEWANYCH EMOCJI wyjątkowo licznej widowni wczorajszy, drugi dzień lekkoatletycznych Mistrzostw Polski. Za wyjątkiem finału 200 m i dysku mężczyzn...

POWRACAJĄC NATOMIAST do tego co działo się na stadionie to z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam odnotować drugi tytuł mistrzowski zdobyty przez Wiesława Mianikę (Pogoni) tym razem w biegu na 200 m...

- A OTO wyniki II dnia mistrzostw: RZUT DYSKIEM 1. Piątkowski (Legia Warszawa) 60,32, 2. Begier (Zawisza Bydgoszcz) 59,00, 3. Kłockowski (Wyrzeże) 55,94...

- 200 M MĘCZYZN 1. Grzeszcuk (AZS Poznań) 1:50,3, 2. Wójcik (Wista Kraków) 1:51,0, 3. Kowalczyk (Baltyk Gdynia) 1:51,7. 200 M KOBIEC 1. Gerwinowa (Legia Warszawa) 55,2, 2. Dominak (EKS) 57,2, 3. Modrzewska (Skra Warszawa) 57,2...

Od Tokio do Szczecina

"BOB HAYES - 9,9, WIESLAW MIANIK - 10,1" - taki tytuł na całą szerokość pierwszej kolumny "Kuriera" donosił o pięknym wyczynie szcecińskiego sprintera w półfinale... Nieestety, rekordowy rezultat nie mógł zostać uznany gdyż podczas biegu siła wiatru przekraczała górną granicę dopuszczalności...

Migawki

- WIELKA SZKODA, że zabrakło w finale Dudziaka - powiedział po swym rekordowym biegu Wiesław MIANIK. Kto wie, może uzyskalibyśmy wynik równy rekordowi świata... JA TEŻ ZAŁUJE, że nie došlo w finale do naszego pojedynku z młodym Magdanem DUDZIAKEM...

Dzisiaj na Pogoni

Godz. 9:30 - bieg na 100 m przez płotki do 10-boju, 9:50 - rzut dyskiem do 10-boju, 10:00 - eliminacje w biegu na 800 m przez płotki, 10:00 - I seria eliminacyjna w trójskoku, 10:00 - eliminacje...

Narz komentars

Przedziwne spekulacje pana (a) WIELE JUŻ POWIEDZIANO NA TEMAT PRZYCHYN SPADKU POGONI DO II LIGI i wcale byśmy tego tematu dziś, w dniu inauguracji rozgrywek "drugiego frontu" nie podnieśli, gdyby nie to, iż uczynił to właśnie ktoś inny, podpisujący się skromnym (a) w "Przebiegu Sportowym"...

JESZCZE JEDNA NIESPODZIANKA! Sprawili piłkarze bytomskiej Polonii. Wbrew zapowiedzi trenera zespołu byłego wieloletniego reprezentanta Polski, Michała MATYASZA...



Zdobywcy Pucharu Ameryki

PIERWSZY W DRZWIACH samolotu ukazał się: Szymkowiak i Liberda, dźwigając metrowej wysokości Puchar Ameryki, wywalczony przez polski zespół...

Red. Zygmunt Głuszek

z "Przebiegu Sportowego" komentuje:

Świetny rekord... i sporo minusów

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI NA ROK 1965 PRZYPADŁY W SZCZEGÓLNYM MOMENCIE. Z JEDNEJ STRONY W SZCZECINIE MIELIŚMY ZWRACAĆ PIERWSZE PŁONY AKCJI DECENTRALIZACJI...

PIERWSZE DWA DNI mistrzostwskich walk przyniosły jedną wielką rewelację i sporo minusów. Rewelacją jest oczywiście uspaniałobienie reprezentanta Szczecina WIESŁAWA MIANIKĘ...

czasem może się poszczycić rekordzista świata, reprezentant NRF Armin HARY, który ma na swym koncie rezultat 10.0. I to jest chyba największa wymowa wyniku...

USPORTOWIENIA W wysoki stopniu widownia szcecińska mogła również emocjonować się a rakiem tygodniowym dyskobolą - Edmunda PIĄTKOWSKIEGO i aktualnego rekordzistę Polski Zenona BEGIERA...

PRAWDE MÓWIAC na tym kończy się lista wielkich osiągnięć tegorocznych mistrzostw. Niestety, w imprezie nie bierze udziału kilku czołowych zawodników...

W rezultacie oglądaliśmy wiele finałów, w których poziom jest daleki od spodziewanego. Niewypaleni zakończyli się skoki w dal i o tymże, zupełnie nie popisali się średniostanowcy w biegu na 800 m...

Jeśli mimo to jesteśmy spokojni o naszą pozycję w Pucharze Europy to tylko dlatego, że liczna grupa asów utrzymuje się przez cały sezon w wysokiej formie...

Dla Szczecina mistrzowska batalia ma jednak specyficzne znaczenie. Po raz pierwszy kibice tego miasta mają okazję oglądać naraz wszystkie nasze sławy...

Ritka nożna

I LIGA PIŁKARSKA

BYTOM PAP. Szombierki pokonały na własnym boisku Śląsk Wrocław 1:0 (0:0). Jedyną bramkę strzelił w 60 min. Golly.

II LIGA GR

W MECZU o mistrzostwo II ligi Cracovia uzyskała wynik bezbramkowy z Lechią Gdańsk.

Lekkoatletyka

BONN PAP. Rozegrane w Monachium międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne kobiet USA - NRF zakończyło się zwycięstwem Amerekank 62:55. Zwycięstwo drużyny USA - to przede wszystkim zasługa świętych sprinterek...

M. SZYMCHYK

ZYGMUNT GŁUSZEK

CENTRALA HANDLOWA WYROBÓW METALOWYCH W SZCZECINIE

ul. Górnośląska 14/16

zawiadamia P. T. Klientów

woj. szczecińskiego i koszańskiego, że w dniach 1. IX. 65 r. do 15. IX. 65 r. zostanie przeprowadzona inwentaryzacja w magazynie szrub i wyrobów szrubowych, zawleczek, podkładek, nawierzeni kolewoj i sprzętu telemechanicznego. W tym czasie sprzedaż w/w artykułów metalowych będzie wstrzymana.

W związku z tym prosimy o wcześniejszy odbiór z magazynu złoczonych już towarów. Magazyn drutu i wyrobów z drutu będzie czynny bez przerwy.

„METALBYT” SZCZECIN 2875-K

Zakłady pracy zaopatrujące swoich pracowników w ziemniaki

Na zimę, winny zgłosić zapotrzebowania na ziemniaki w Przedsiębiorstwie Państwowym Warzywno-Owiec w Szczecinie, ul. Żółkiewskiego 12-a, tel. 465-59, pokój nr 5. Pisemne zgłoszenia - listy imienne wg wzorów i form lat ubiegłych należy złożyć do dnia 10 września 1965 r. 2648-K

KURSY PISANIA NA MASZYNIE STENOGRAFIJ SEKRETARIACKIE

organizuje

w Szczecinie i Stargardzie

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek w Szczecinie

Zgłoszenia w Szczecinie do Zasadniczej Szkoły Zawodowej ul. Rewolucji Październikowej 17, tel. 21-464, w Stargardzie do Zespołu Szkół Zawodowych, Park 1 Maja 2, tel. 719. Dla młodzieży nie przyjętej do szkół średnich i zawodowych prowadzi się specjalny program przygotowujący do egzaminów. 2676-K

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Sprzętowo - Transportowe Budownictwa Rolniczego w Szczecinie-Dąbiu zatrudni od zaraz: st. inspektora do działu organizacyjno-prawnego, st. inspektora do działu kontroli wewnętrznej, inspektora kontroli finansowej, inspektora technicznego i inspektora eksploatacji sprzętu budowlanego, ekonomiste transportu, 2 ekonomistów do działu zaopatrzenia. Pracownicy wyjeżdżający w teren otrzymują diety, zwrot kosztów noclegu i podróży. Pracownicy zatrudnieni w zarządzie przedsiębiorstwa i w zarządzie inspektora do zadań technicznych, mają zabezpieczony dowód do pracy. Szczegółowe warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadry, Szczecin-Dąbie, ul. Pomorska 52/57, tel. 32-206. 2622-K

„Filmos” w Szczecinie, zatrudni 2 techników naprawy sprzętu projekcyjnego lub radiotechników, warunki pracy do omówienia w biurze „Filmosu” w Szczecinie, pl. Batońskiego 3, tel. 60-40 lub 86-87. 2633-K

Technika budowlanego do prowadzenia inwestycji, technika samochodowego, magazynierka w magazynie technicznego, zatrudni natychmiast Fabryka Aparatury Mieczysławskiej w Szczecinie, ul. Gdąńska 21-B. 2877-K

2 techników budowlanych na stanowisko kalkulatora stolarki budowlanej oraz kierownika biura zatrudni Przedsiębiorstwo Produkcyjne w Szczecinie, ul. Lenartowicza 34, (dorzaz tramwajem linia 1 za kinem „Polonia”). 2878-K

Poszukujemy pilnie kandydatów na stanowisko kierownika Punktu Zaopatrzenia w Świnoujściu. Wymagana znajomość branży metalowej

Nauka

ANGIELSKIEGO udzie lam dla zawodu i szkoły. Specjalność - konwersacja, Śląska 29-3 A. 8415-G

Różne

INŻYNIER przyjmuje zlecenia natechnimstowowej naprawy telewizorów z przyjazdem na miejsce, tel. 466-33.

Lokale

TRZY pokoje z kuchnią, kawalerskie w Szczecinie, zamieść na równorzędnie lub mniejsze w Szczecinie, Kamforowa, Szczecin, ul. Proletariatu 27. 8313-G

Spiszedaz

ZŁOTE spaniele, szczeniaki pod rodzicach nagrodzonych - sprzedaż, Wypiańskiego 30. 8389-G

PIEC c. o. zoliwowy, 19 cm, używany - sprzedaż, Konopnickiej 22. 8517-G

SAMOCHÓD marki zagranicznej, sprzedaż, parking przy Bramie Portowej, niedziela od godz. 10 do 18. 8594-G

SAMOCHÓD „Warszawa” nie odebrany jeszcze z PKO - sprzedaż. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego „Pod samochodem”. 8605-G

SKUTER „Lambretta TV” 135 cm - sprzedaż, ogłada, godz. 10 do 18, Świerzeckiego 4. 8685-G

SAMOCHÓD „Syrena 162” - sprzedaż, Gumiech, Różana 21. 8538-G

Biuro Ogłoszeń tel. 428-62

i elektrotechnicznej. Podanie o przyjęcie należy kierować na adres: Centrala Techniczna Gdąńska Biuro Sprzedaży, Gdąńska-Ohwa, ul. Granwaldzka nr 489, w terminie do dnia 25 br. Blizszych informacji udziela referat kadry - tel. 320-001-6. 2682-K

Wydział Gospodarki Wodnej Prezydium WRN w Szczecinie, zatrudni od zaraz 2 inżynierów o specjalności budownictwa wodnego lub techniki sanitarniej, inżyniera-chemika oraz technika urządzeń sanitarnych. Zgłoszenia telefonicznie, tel. 42-562 lub osobiście w grupach. Prezydium WRN, pokój nr 283, 11 p. 2680-K

Inżynierów lub techników branży elektrycznej i instalacji sanitarnych na stanowiska kierownika grupy robot, kierowników robot, zatrudni Przedsiębiorstwo Robotnicze i Montażowe Budownictwa Rolniczego w Szczecinie, ul. Kolubna 59. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. 2679-K

Centrala Rybna w Szczecinie, zatrudni od zaraz ekonomiste handlowe, dys. skłupu ryb. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze kadry Centrali Rybnej Szczecin - Bulwar Gdąński nr 2. 2681-K

Teatry

POLSKI - „Małżeństwo Kreczyńskich” g. 19.30; WSEŁCZESNY - „Grube ryby” g. 19.30; DOM KULTURY KOLEJARZA - „Leça latarka” g. 20; OPERETKA - niezyczna;

ČVRK WIELKI - Program międzynarodowy g. 15, 19.

Kluby

TPPR - Poranek dla młodzieży g. 10 - film radz. - od 1. 16. 20. „Czerwice który wąpił” g. 16, 20. „13 MUZ” - czynny od g. 11; KONTRASTY - wieczorek taneczny g. 20; PINOKIO - wieczorek taneczny g. 20.

Kina

DELFIN - „Witajcie - wstęp wbroniony” g. 10, 11.45, 13.30 - radz. od 1. 9. „Młoc dwudziestolatki” g. 15.30, 18, 20.30 - franc. - od 1. 16; KOSMOS - „Sze herezada” g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 - fr.-hiszp.-wł. - panoram. - od 1. 16; COLOSSEUM - „Znany Max Lindner” g. 11.15, 13.30, 15.30, 21 - franc. - od 1. 12; BARTYK - „Trzej muskietierowie” II s. g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 - fr.-wł. - panoram. - od 1. 9; OGRODOWE - „Komiczny świat Harolda Lloyd’a” g. 19.45 - USA - od 1. 12; POLONIA - „Karmazynowie” g. 11, 13, 15 - USA - od 1. 12. „Co się zdarzyło Baby Jane” g. 17.15, 20 - USA - od 1. 15; PIONIER - „Łatający profesor” g. 13, 15 - USA - od 1. 9; „Spektakle z diabłem” g. 17, 9 - franc. - od 1. 12. „Dziś w nocy umrze miasto” 16.30, 20.30 - pol. - od 1. 14; DERYBY - W 90 dni dookoła świata” g. 20.30 - USA - panoram.; KINO W ZAMKU - „Serce i szpada” g. 14.30, 17, 19.45 - franc. - panoram. - od 1. 16; PROMIEN - „Helena Trojańska” g. 13, 15.30, 18, 20.30 - USA - od 1. 12; PALA - „Przydoby Hucka” g. 13, 15.15, 17.30 - franc. - panoram. - od 1. 12; „Leck” g. 14.45 - weg. - od 1. 16; MARS - „Mafia nie przebacza” g. 16.30, 19.30, 20.30 - wł. - od 1. 16; ECHO (Kraków) - „Babette idzie na wojnę” g. 18, 20 - franc. - od 1. 16; PWIT (Skolwin) - „7 narzędy” g. 17, 19.15 - franc. - panoram. - od 1. 16; MEWA (Zelechowo) - „Agnieszka 46” g. 17.30, 19.30 - od 1. 16; SZMARagdowE (Zdroje) - „mari milcz” I s. g. 14, 16, 18 - NRD - od 1. 16; „Zabawa buzia” g. 20 - USA - od 1. 16; MUZA (Pomorzan) - „Rozruch” g. 18, 20 - panoram. - od 1. 16; PRZYJAŻN (Dąbie) - „Tudor” g. 15, 17.15, 19.30 - rum. - od 1. 16; BALTNIK (Stolczyn) - „Wilczy bilet” - g. 18, 20 - pol. - od 1. 16; BAJKA (Police) - „Nowy Gilgamesz” g. 15, 17, 19 - weg. - od 1. 16; (Zydowe) - „Późne popołudnie” g. 15, 18, 20 - pol. - od 1. 16; MARENIE (Wielgowo) - „Głos na prokuratora” g. 17, 19 - pol. - od 1. 16.

wystawy

STAROMYŚLSKA 27 Rzeźba pomorska, prezentacja i malaryz potow z krajow demokracji ludowej, renesansowe stroje księżat szczecińskich g. 10-16, WALCY CHEROBREGO 3 - Wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziełow kowalstwa na Pomorzu Zachodnim, „Morze” - Współczesna plastyka, malaryz na w zbiorach Muzeum Pomorza Zachodniego g. 10-16.

Dyżury

SZPITALA III KLINIKA CHIRURGICZNA - Pomorzany. KLINIKA POŁOŻNICZA SZPITALA - WOSKOJEC - ul. Piotra Skarki. MIEJSKI SZPITAL DZIECIECY - ul. Św. Wojciecha 7.

APEKI

NR 7 - ul. 5 Lipca 7, NR 46 - ul. Wielka 17, NR 47 - Al. Wyzwolenia 11.

DELIKATESY

SKLEP NR 5 - Al. Wyzwolenia 95 godz. 10-15. SKLEP NR 1 - Woj. Polskiego 52 godz. 15-20.

Radio

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50. TERESY RYBACZKI: 16. 7.45 muzyka polska, 8.10 - aud. dla kobiet, 8.45 - koncert - solista, 9.15 - „Zdzieramy etykiety”, 5.30 - muzyka rozrywkowa, 10 - szczeciński Notatnik Kulturalny, 14.20 - „Radiokuter”, 11 - koncert dnia, 12.10 - poranek symfoniczny, 13.30 - „Moskwa z melodia i piosenką”, 14 - „Jak zdobyć szczecińskie” 14.30 - „Radiostacja harcerska”, 15 - „Teatr Czerwonej Tarczy”, 15.45 - gawęda „Kres epopei”, 16.05 - z muzami na żywo, 16.30 - Koncert Chopinowski, 17.05 - felieton na temat międzynarodowe, 17.30 - „Zgadują-Zgadują”, 18 - Rewija piosenek, 19.30 - dwa słuchowiska, 20.30 - ze świata opery, 21.22 - wiadomości sportowe, 22.15 - sport bolsk i stadionów, 22 - ogólnopolskie wiadomości, 22.50 - we, 22.20 - „Nasze powszednie niebieskie mgidy”, 23.30 - orkiestra jazzowa A. Kurylewicza, 23 - „Muzyka spod wielkiego nieba”.

Telewizja

PROGRAM POLSKI 11 - Reportaż z Międzynarodowego obozu „Spunik” w Soczi, 14 - pro gra, 15 - Polska Krowka, 15.15 - Filmowa, 14.15 - film fab. „Wódz czerwonoskóry”, 15.35 - „Pochwała weteranów”, 15.40 - „Dzieła w sztuce 15.45 - „Wielki gra”, - teleturanie, 16.50 - film fab. ang. „Egipcjanin”, 16.05 - „Ludzie i zdarzenia”, 16.15 - film polski „Specjosta”, 16.30 - „Słowniczek z poeta”, Anatol Stern, 16.50 - „Dobranie dzieciom, 20 - dziennik TV, 20.20 - film fab. franc. od 1. 16 - „Złotokopiec, 21.05 - Sportowa niedziela, 22.30 - „Melodie znan Adriatyku”, 22.15 - Szczecińska Kronika Sportowa, Program na jutro i Dobranie.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.25 - W centrum uwagi, 16 - budyca dla najmłodszych dzieci, 16.20 - Sportowe przedpołudnie, 11 - aud. rozrywkowa z Halle, 11.55 - wiadomości, 12 - rozmaitości, 13 - rozmowa niedziela, 13.30 - kącik rolniczy, 14.30 - „Premiera w Pałacu Admiralskim”, film rozrywkowy, 15.55 - program cyrkowy, 16.55 - wiadomości, 17 - aktywności sportowe, 18.50 - podrozwienia TV dziecięcej, 19.50 - w centrum uwagi, 20 - „Wilk i owce”, 21.16 - „Złotokopiec, 21.05 - Sportowa niedziela, 22.30 - „Melodie znan Adriatyku”, 22.15 - Szczecińska Kronika Sportowa, Program na jutro i Dobranie.

Komunikat MO

Świadkowie wypadku, który miał miejsce na ulicy Mickiewicza vis a vis SAM-u, około godz. 18, proszeni są o zgłoszenie się w Komendzie Ruchu Drogowego MO, ul. Kaszubska 35 pokój 8 lub 69 w godz. 8-16.00.

Koniec z kramarstwem na ulicach

Szczecińskie ulice przedstawiają widok zaisie egzotyczny. Zwłaszcza centrum wprost obłepione jest przekupkami zachwalającymi kwiąty i warzywa. Uliczny handel odbywa się w prawdziwie targowej atmosferze i swarza dla licznych gości spoza Szczecina zupełnie niepowtarzalny kolor.

Pisałmy już o tym wiele razy, niestety bez większego skutku. Te gorzonne inwazja przekupki na ulicy w Śródmieściu dotychczas już jednak nawet na ogół cierpliwym ojm comiasta.

Kronika wypadków

PRACOWITY dyżur odnotował wczoraj funkcjonariusze Komendy Ruchu MO, na terenie miasta wydarzyło się bowiem sporo wypadków drogowych. Najpoważniejsze publikujemy.

O godz. 7.30 pod wiaduktem kolejowym przy ul. Hożej wpadła pod autobus MPK 8-letnia Elżbieta K. zam. przy ul. Wiszewska, Ranna dziewczynka przewieziono do szpitala. Na szosie Goleniowskiej w Dąbiu, na wysokości ostatniego przystanku autobusowego motocyklista potrącił konduktorkę MPK Jadwigę G. Cieżko - ranna kobieta przebywa w szpitalu na Pomorzance.

Do szpitala dziecięcego przewieziono 6-letniego Pawła K. Chłopiec wybiegł na Pl. Zwycięstwa na jezdnię i potrącony został przez motocykl, wreszcie na Al. Piastów vis a vis Kameralnej wpadł pod motocykl. idąc „zwygałkiem” po jezdni pijany przechoiżca Edmund A. Kierowca motocykla Kazimierz O. potrącony przezeń mężczyzna odwieziony został do szpitala.

Równie ciężki dyżur miell wczoraj pracowicy Wolewódzkiej Szkoły Pogotowia Ratunkowego. Przeważały najgroźniejsze zachorowania, było także sporo wypadków. I tak, w Tatyńcu pow. Szczeciński wpadł pod konną grabiarzę młodzieńca, w której osiadł Marian S. Ogólne obrażenia otrzymał chirurg pogotowia. W Wolewódzkiej Przychodni Przewidzkiej jeden z pracowników, technik złączonłoni Z. poparzył się wrzącym (poparzenie III st. obu dłoni i przedramienia). W Jasienicy spadła ze stodoły 4-letnia Halina K. zam. przy ul. Ogrodowej - potrącony obok niej nastawiał rannej dyżurny chirurg. Karetka pogotowia wyjeżdżała również do Przesocina, gdzie 4-letniego synka Władka dotkwiłe pogryzioną przez psa. Dziewczynkę przewieziono do ambulatorium pogotowia. (sp)

Kto zgubił?

Dwie gęsi, które przybłąkały się na teren Zasadniczej Szkoły Ogrodniczej w Zdrojach, wsiaciele mogą odebrać pod ww adresem. 10 km. w تاکówce nr 278 postawiono akówki, która odebrać można w naszej redakcji, pokój 29. 11 km. w uliczce łączącej Al. Wójcińskiego z ul. Wypiańskiego (przy szkole pod nr 43) znaleziono zegarek damski. Do odebrania - ul. Wypiańskiego 15 m. 1. Znaleziono zegarek, który odebrać można w aptece przy ul. 5-go Lipca 2.

12.VII br. znaleziono zegarek metalowy - odebrać: zakład fryzjerski, ul. Wierzbowa 20. 11 km. przybłąkał się duży pies - odebrać: ul. Mickiewicza 20/4. 30.VI w Zamku postawiono pniakię, które są do odebrania u p. Marylę w Dąbiu. W naszej redakcji, pokój 49 jest do odebrania dowód osobisty i inne dokumenty na nazwisko Wanda Dąbrowska. Przybłąkał się brazywowy nies. Wią domosć: ul. Wierzbowa 113.

Nowe zasady opłacania czynszu

„Kurier“ rozmawia z wiceprzewodniczącym PMRN Eugeniuszem Galką

OGŁOSZONA w ubiegłą sobotę uchwała Rady Ministrów w sprawie regulacji czynszów za lokale mieszkalne oraz o wprowadzeniu dodatku mieszkaniowego, wzbudziły wśród mieszkańców naszego miasta zrozumiałe zainteresowanie.

— Jak decyzje te będą realizowane w Szczecinie? — O rozmowę na ten temat poprosiliśmy z-cę przewodniczącego Prezydium MRN — Eugeniusza GALKĘ.

Gospodarka mieszkaniowa jest od lat jednym z najtrudniejszych, a jednocześnie najtrudniejszych problemów miasta. Utrzymanie budynków mieszkalnych w należytym stanie, zapewnienie im remontów i właściwej konserwacji, uzyskanie odpowiednich środków finansowych na te potrzeby, to naprawdę niełatwe zadanie. Bardzo istotną sprawą jest tu wysokość czynszów płaconych przez mieszkańców.

— Trzeba zwrócić uwagę, że opłaty za użytkowanie mieszkań były dotychczas bardzo różne. Inne w budynkach nowo zbudowanych, inne w starym budownictwie, inne także w mieszkaniach spółdzielczych. W starym budownictwie np. średnia wysokość czynszu na 1 m kw. powierzchni użytkowej wynosiła wraz z opłatą za wodę i wywóz śmieci około 50 groszy, w nowym natomiast — 80 groszy. Średnio dla Szczecina opłata za mieszkanie ród narodowych wynosiła (bez centralnego ogrzewania i korzystania z windy) — 78 gr.

— W spółdzielczości natomiast, wysokość czynszu kształtowała się w granicach 4 zł za 1 m kw. Już z tego względu w gminie opłat czynszów w sensie ich jednolitości była rzeczą konieczną.

— Najważniejszą chyba sprawą jest eksploatacja budynków? — Podkreślamy to już na początku. Rady narodowe na całym obszarze Szczecina dysponują 162 tys. izb. Same tylko bieżące remonty, niezbędne drobne naprawy i prace konserwacyjne w tych budynkach kosztują rocznie 80 mln zł. Tymczasem wpływy z czynszów osiągały sumę 32 mln zł. Tak więc miasto musiało dopłacać do roku 48 mln zł, by zapewnić bieżące utrzymanie budynków. Nie liczymy tu znacznie większych nakładów na remonty i kapitalne dodatki wpływają z opłat czynszowych pozwalają na złagodzenie tego deficytu.

— Jakże więc stawki czynszów ustalono dla Szczecina od 1 października? — STAWKI, które będą dotyczyły mieszkań zakładowych i rad na rodowych podzielono następująco: — od 2,10 zł do 3,50 zł za 1 m kw. pow. użytkowej płacić się będzie w budynkach barakowych, drewnianych i w mieszkaniach położonych w ofiarniach, których okna wychodzą na ulicę; — w kamienicach, mieszkaniach suterrenowych, mających zawiącony parter itp.

— stawka od 2,20 zł do 3,70 obejmie wszystkie pozostałe mieszkania w zależności od wyposażenia w instalacje usługowe, gazowe itp. Prócz tego miasto podzielono na 2 strefy: — cała prawobrzeżna część Szczecina (DRN Dąbie) oraz Osowo, Wąsosz, Skolwin, Zelenchowo, część Gniezna, Kłobucko i rzeka i niewielka część Pogodna — zalążone zostały do strefy II, pozostała część miasta należy do strefy I, w której obowiązować będzie 10 proc. dodatek do czynszu.

— Podział ten wydaje się być zrozumiały ze względu na wyposażenie mieszkań, a także nasilenie placówek usługowych i kulturalnych oraz warunki komunikacyjne. Te właśnie względy zdecydowały o takim podziale na strefy.

— Niezależnie od stref, czynsz za mieszkania w willech 1-4 rodzinnych, przy których są ogródki — będzie wyższy o 15 proc. Trzeba wyjaśnić, że w takich wypadkach będzie obowiązywać tylko jedna dopłata, a więc 15 proc., a nie 25 proc. dodatku za strefę.

— Warto jeszcze wyjaśnić kilka spraw związanych z przejściowym dodatkiem mieszkaniowym. Kto będzie miał prawo do uzyskania tego dodatku? — Ogólne z-s-ody przyznawania dodatku precyzuje Uchwała Rady Ministrów. Chodzi tu jednak o prawo do dodatku w stosunku do uprawnień wynikających z zajmo-

— będą specjalnie powołane zespoły — dla lokatorów mieszkań zakładowych — w zakładach pracy. — dla użytkowników mieszkań będących w gestii rad na rodowych — zespoły w Miejsk. Zjednoczeniu GKIM oraz w DZBM-ach. — dla osób mieszkających w prywatnych nieruchomościach na podstawie aktów prawnych — w Wydz. Gosp. Kom. i Mieszk. PMRN oraz w Prez. DRN.

Przypomnijmy jeszcze, że czynsz w dotychczasowej wysokości opłacać będą lokatorzy zajmujący pomieszczenia niemieszkalne.

Rozmawiał: K. KULIG



Nowe bloki przy Al. M. Buczka.

Foto: A. Węzeł

Most Żmogusa w ostatniej fazie budowy

BUDOWA mostu Żmogusa przybiera coraz żywsze tempo. Z każdym dniem można zauważyć nowe elementy konstrukcyjne, montowane na betonowych przęsłach. W ostatnich dniach znacznie poprawił się montaż stalowych dźwigarów. Jest to zasługa Stoczni Im. A. Warskiego, która dostarczyła już 29 segmentów konstrukcji mostu. Ostatnie 3 elementy dowiozione zostaną do 20 bm.

Wtedy pozostanie już tylko dokończenie prac ziemnych i budowa dróg dojazdowych. Dojazd do mostu od strony ul. Łasztowej są już prawie gotowe. Trudniejsza sytuacja będzie po przejeździe stronie. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych oraz Miejski Zarząd Dróg i Mostów stoją przed trudnym zadaniem zwielenia w jak najkrótszym czasie i ustabilizowania około 4 tys. m sześć. ziemi. Dodatkowy szkopuł, to zapewnienie w końcowej fazie prac dogodnego dojazdu do miasta. Sprawa jest skomplikowana o tyle, że druga droga dojazdowa — Szosa Poznańska jest — jak wiemy w remoncie.

Wczoraj odbyło się kolejne robocze spotkanie budowniczych i projektantów z udziałem przedstawicieli władz miejskich. Debатовano nad sprawnym przebiegiem wszystkich końcowych prac. (kg)

Dzieci wracają z kolonii

WYDZIAŁ Oświaty Prezydium MRN zawiadamia, że powróci dzieci z kolonii letniej z Łądko-Zdroju i Dusznik nastąpi 18 sierpnia o godz. 8.24 na dworzec Szczecin-Turzyn. Powróci dzieci z drugiego turnusu z kolonii letniej w Bielsku nastąpi 20 sierpnia o godz. 8.24 na dworzec Szczecin-Turzyn.

Gościnne występy Teatru z Gniezna

„Małżeństwo Kreczyńskiego“

WYSTĘPUJĄCY gościnnie na scenach „Teatru Polskiego“ gnieźnieńskiego Teatr im. A. Fredry po udanym spektaklu „Wieczór Trzech Króli“ Szekspira zaprezentował publiczności szczecińskiej kolejną sztukę — „Małżeństwo Kreczyńskiego“ Suchowo-Kobylińska, w reżyserii Jerzego Hoffmanna.

Aleksander Suchowo-Kobyliński jest znany przede wszystkim jako autor „Sprawy“, która kilka lat temu odniosła zasłużone sukcesy na różnych scenach kraju, a zwłaszcza w Łodzi w reżyserii Bohdana Korzeniowskiego i scenografii Andrzeja Stopki.

W „Małżeństwie Kreczyńskiego“ autor ukazuje nam świat szlachty rosyjskiej z połowy XIX wieku. Kreczyński — to szuler, utracony, niebieski ptaszek, który widzi w zawarciu małżeństwa z uroczą Lidką Murońską możliwość zagarnięcia pokątnego majątku i pozycja się w ten sposób wszystkich swoich kłopotów natury finansowej. W osiągnięciu tego celu używa całego swego doświadczenia byłowca salnów, uwodziela. Plany jego zostają pkrzyżowane dopiero w ostatniej chwili przez Nielkina, który kocha również Lidkę.

W tej komedii obyczajowej Suchowo-Kobylińska wiele ukazanych cech nie straciło i dziś na swym znaczeniu, stąd jej żywa percepcja przez współczesną publiczność, która reaguje żywo na wszystko co się dzieje na scenie. Walka z podłością w stosunkach międzyludzkich jest wciąż aktualna mimo odmiennych warunków. Podłość nie ginie samorzutnie, wymaga ciągłej i bezustannej walki, a zwłaszcza czujności ze strony nie tylko uczących lecz przede wszystkim poczciwych ludzi.

Bardzo dobrą postać stworzył Jerzy Siech w roli Michała Kreczyńskiego. Był w miarę umiarkują, uczony, bezwzględny, drapieżny w dążeniu do osiągnięcia swojego celu. A rola to nielatawa.

Poprawnie zagrał Jan Orsza w roli Piotra Murońskiego, jak również Tadeusz Wzielczek w roli Iwana Rasplujewa.

Dobrym uzupełnieniem całości przedstawienia były dekoracje Jerzego Feldmanna, które trafnie uwyppukły atmosferę sztuki. No-El

Spacerkiem po Szczecinie

Laurka

ROZMAIACIE bywało w szczecińskim księgarstwie. Byliśmy obsługiwani grzecznie i... mniej grzecznie, fachowo i... mniej fachowo. Od pewnego czasu sytuacja ulega znacznej poprawie. Po pierwsze zbliżono księżki do czytelnika. Coraz rzadziej spotyka się pytania o jakąś wybraną książkę, natomiast coraz częściej ludzie przychodzą „obejrzeć nowości“. Jest to możliwe dzięki temu, że księżki leżą na ladach oraz na półkach w zasięgu rąk klienta. Można je obejrzeć i wybrać pozycję, którą chce się kupić. Po drugie księgarze potrafią zająć się klientem, doradzić, po rozmawiać. Nie spotyka się już rozmów, jakie stulego czasu miały miejsce w niektórych księgarniach: — Poproszę „Roméo i Julię“.

A czyje to jest? Ten (autentyczny) dialog na leży już do przeszłości. Trudno wymienić pojedyncze księgarne jako uszory urzędowej i fachowej obsługi. Najczęściej jest tak, że osoby kumijące stałe beletrystykę czy dzieła fachowe mają „swoje“ sklepy z książkami, gdzie witani są jak s'a rzy znajomi i dokad ustępują nawet bez zamiaru kupna książkę. I wydaje się, że przede wszystkim tym właśnie placówkom należałoby się przede wszystkim przyznać miano „salonów“. Zgodnie z rzeczywistością.

JOTEF

Jednym zdaniem

Kolejne seminarium dla majstrów ogólnobudowlanych odbędzie się w Międzyzakładowym Klubie Techniki i Racjonalności Budownictwa, Al. Wojska Polskiego 99, dnia 20 bm. o godz. 18. Tematem wykładów będzie: 1) Statyka budynków wysokich, budowanych w rejonie szczecińskim, 2) Beton, żelbet — beton sprężony, 3) Czynniki wpływające na jakość w budownictwie.

Kronika dnia

MEDAL DLA WALASIEWICZOWNY

W KLUBIE OLIMPIJCYCKA szczeciński aktywni sportowcy spotkali się ze slyną w latach międzywojennych lekkoatletką, b. wielokrotną rekordzistką świata i mistrzynią Polski, Stanisławą WALASIEWICZOWĄ — OLSON. Gościła zza oceanu serdecznie powitał prezes klubu hieronim CIEGLICKI, a wiceprezes WKKFPT, mgr Zbigniew KOZŁOWSKI wręczył Walasiewiczównie piękną plakietę z brązu, wybitną dla „za słutnych szczecińskich działaczy sportu i turystyki“.

NARADA AKTYWU KŁB ZAKŁADOWYCH PTTK

WKZZ zorganizowała wspólnie z zarządem okr. PTTK wojewódzką naradę aktywu kłb zakładowych PTTK. Prezentowan był dyskusyjny dorobek kłb i ustalono główne kierunki dalszego rozwoju. Wybrano też delegatów na krajową naradę, która odbędzie się w Warszawie.

WOKÓŁ NOWEJ POLITYKI CZYNszOWEJ

PREZYDIUM MRN zebrało naradę z udziałem aktywu Frontu Jedności Narodu. Omawiano zasady nowej polityki czynszowej. Prezentowan był dyskusyjny dorobek kłb Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej JAN PROCH.

PREMIERA W CYRKU

WCZORAJ pod prezentowaniem namiotem przy Al. Wyzwolenia, gdzie niedawno występował Radziecki Balet na Łódź, wystartowała pletwa na międzynarodowego programu „CYRK WIELKI“ pod dyrekcją F. Cichońki. Tymczasem przybyła publiczność szczecińska, gorąco oklaskiwała tiasre afrykańskich słoni i piękne ewolucje koni ze szwedzkiego cyrku Trolle Rhodina. Zebrał: (a)

Obrady KSR w MPK

WCZORAJ obradowała XVIII Konferencja Samorządu Robotniczego w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym. Tematem konferencji było wykonanie planu przedsiębiorstwa w I półroczu br. oraz zatwierdzenie programu postępu ekonomicznego.

Przedstawione materiały, analizujące realizację zadań MPK w I połowie br. wykazywały trudną sytuację przedsiębiorstwa w autobusach, znacznie spadły wpływy finansowe od pasażerów, nadal poważne niedociągnięcia notuje się w gospodarce materiałowej i w realizacji inwestycji. Na konferencji mówiono również wle o sprawach ruchu, regulacji kursowania tramwajów i autobusów, kulturze obsługi. Wskazywano na wiele przyczyn niezależnych od MPK, jak również na widoczną poprawę w komunikacji miejskiej w ostatnich dniach. Konferencja podjęła wnioski zmierzające do polepszenia sytuacji przedsiębiorstwa (kg)